Rok X. WARSZAWA, dnia 1 sierpnia 1935 r. Nr. 15.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN
ZWIĄZKU IZB i ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

REDAKTOR: Doc. Dr. WACŁAW PONIKOWSKI

Sekretarz Redakcji: STEFAN MIERNOWSKI

TREŚĆ.

Chałupnictwo.

Zagadnienie dodatkowych źródeł zarobkowania ludności wiejskiej poza pracą na roli, wybija się coraz bardziej na czoło naszej polityki rolniczej w związku z katastrofalnem obniżeniem dochodowości warsztatów rolnych i rosnącem przeludnieniem wsi. W świetle tego faktu zrozumiałem się staje głębokie zainteresowanie, z jakiem zorganizowane sfery rolnicze, odnoszą się do problemów dotyczących przemysłu ludowego oraz chałupnictwa wiejskiego.

Na wstępie naszych rozważań należy zaznaczyć, że chałupnictwo jako zagadnienie ekonomiczne i społeczne jest wogóle zagadnieniem stosunkowo jeszcze młodem i wskutek tego mało zbadanem [1]). Na Zachodzie stanowiło ono, a do pewnego stopnia jeszcze i dziś stanowi, zakonspirowane, rzec można „podziemne" łożysko przemysłu, mniej wystawione na uwagę społeczeństwa, niż przemysł fabryczny. Dopiero przy końcu ubiegłego stulecia rozpoczyna się poważne badanie chałupnictwa. W Niemczech z inicjatywy „Verein für Socialpolitik" około roku 1875; w Belgji z inicjatywy „Office du Travail" w r. 1896 — rozpisuje się pierwsze ankiety w omawianej kwestji i zdobywa się pierwsze materjały informacyjne w tej dziedzinie.

Obie wspomniane ankiety radykalnie zmieniły zapatrywania w obu krajach na istotę chałupnictwa. W literaturze ekonomicznej zachodnio-europejskiej do dziś jednak jeszcze nie ustaliła się jednolita definicja pojęcia chałupnictwa.

Przechodząc do stosunków polskich stwierdzić należy, że zachodzą istotne różnice pomiędzy ujęciem zagadnienia chałupnictwa w literaturze ekonomicznej oraz ustawodawstwie państw zachodnio - europejskich w porównaniu do naszych stosunków. Na zachodzie chałupnictwo łączą jednak z reguły jako pewne dodatkowe, chociaż doniosłe pod względem ekonomicznym zjawisko, z przemysłem, a co najwyżej z rzemiosłem. W Polsce nie da się uniknąć wprowadzenia do definicji pojęcia specyficznej wytwórczości, jaką jest przemysł wiejski, domowy, względnie ludowy, gdyż chałupnictwo u nas tkwi swemi potężne-

[1]) Autor składa w tym miejscu uprzejme podziękowanie panu W. Krzywickiemu za doskonale opracowane materjały, któremi posiłkował się w znacznym stopniu w niniejszym artykule.

mi rozgałęzieniami przedewszystkiem we wsi polskiej. W związku z powyższem w Polsce odczuwa się większą niż gdzieindziej potrzebę wyodrębnienia chałupnictwa, w szczególności wiejskiego od zorganizowanego rzemiosła. Dlatego określenia autorów polskich, zajmujących się sprawą definicji ekonomicznej i prawnej tej dziedziny brzmią w znacznym stopniu odmiennie od analogicznych prac zachodnio-europejskich; np. prof. Z. Cybichowski (Encyklopedja prawa publicznego) w określeniu swem podaje: „Chałupnictwo jest formą pośrednią między rzemiosłem lub fabryką... przemysł ludowy w Polsce ma charakter chałupniczy. W tym wypadku od właściwego przemysłu ludowego chałupnictwo różni się pracą na zbyt, na rachunek nakładcy, który dostarcza surowców lub narzędzi, często także i kredytu, kierując w ten sposób produkcją oraz organizując zbyt. Od rzemiosła różni chałupnictwo brak bezpośredniego kontaktu z konsumentem". Inni autorzy również z reguły podkreślają łączność chałupnictwa z rolnictwem, np. Z. Kusociński — Ustawodawstwo chałupnictwa w oświetleniu porównawczem, prof. J. Lewiński — Chałupnictwo, jego istota, teorja, historja i rozpowszechnienie, E. Arnekker — Przejawy kryzysu w rzemiośle i chałupnictwie. Wł. Jenner — Rola przemysłu chałupniczego w zrównoważeniu bilansu w Polsce i inni. Ostatni z cytowanych autorów określa następująco znaczenie chałupnictwa dla rolników: „Jeśli chodzi o rolnictwo — wagę przemysłów chałupniczych, dających niewielki, może nawet i nie stały, lecz bodaj w pewnych okresach jedyny dochód ludności wiejskiej małorolnej, zwłaszcza zamieszkującej upośledzone z natury co do wydajności ziemi okolice, jak góry, tereny nieurodzajne, należy odpowiednio doceniać, zwłaszcza w okresach takiego przesilenia rolnictwa, jakie obecnie przeżywamy... Do tomów zarządzeń co do usunięcia groźnych skutków katastrofalnego załamania się cen produktów rolniczych, należy dodać tom polityki ekonomicznej rolnictwa w polityce handlowej Państwa i tom uaktywnienia rolnictwa dla uzyskania efektu jego pracy, w czem kwestja przemysłów chałupniczych musi odgrywać bardzo poważną rolę". Podobnie jak i gdzieindziej, zagadnienie chałupnictwa łączy się u nas ściśle z dziedziną t. zw. przemysłu ludowego i w praktyce byłoby dosyć trudnem przeprowadzenie wyraźnej demarkacyjnej linji.

Wydane ostatnio rozporządzenie wykonawcze Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Opieki Społecznej o wyłączeniu przemysłu ludowego i domowego oraz pracy chałupniczej z pod przepisów prawa przemysłowego (Dz. U. R. P. Nr. 42, poz. 283 z 13. VI. 1935 r.), zawiera przepisy ustalające poraz pierwszy w ustawodawstwie obowiązującem w Polsce, szczegółową definicję chałupnictwa i przemysłu ludowego. Przytaczam poniżej treść tego ważnego rozporządzenia:

„przepisy prawa przemysłowego nie mają zastosowania do:

a) przemysłu ludowego, polegającego na wytwarzaniu przez ludność wiejską przedmiotów użytkowych i zdobniczych, przeważnie o cechach etnicznych, opartych o miejscową tradycję ludową, z własnych lub nabytych surowców (materjałów), we własnych warsztatach pracy, samodzielnie lub wyłącznie przy pomocy osób, należących do rodziny;

b) przemysłu domowego, stanowiącego jedynie uboczne zatrudnienie zarobkowe, wykonywane w chwilach wolnych od głównego zajęcia domowego lub zawodowego przez jedną osobę bez żadnej pomocy;

c) pracy chałupniczej osób fizycznych, które na mocy umowy zawartej z nakładcą lub z nakładcami (fabrykantami, rzemieślnikami, kupcami, pośrednikami i t. p.) zawodowo i zarobkowo, samodzielnie lub wyłącznie przy pomocy osób, należących do najbliższej rodziny, wyrabiają, przerabiają albo wykończają przedmioty, zamówione przez nakładcę (nakładców), jeżeli praca ta jest wykonywana wyłącznie na rachunek nakładcy, we własnem mieszkaniu pracującego lub w innem miejscu, w którem tryb pracy nie jest normowany przez nakładcę".

Przytoczone rozporządzenie spotkać się musi w zasadzie raczej z pozytywną oceną ze strony społeczeństwa rolniczego, mimo pewnych zastrzeżeń co do zbyt zacieśniających definicji pojęć przemysłu ludowego i chałupnictwa oraz t. zw. przemysłu domowego — w odniesieniu do stosunków wiejskich; usuwa ono (przynajmniej w znacznem stopniu), dotychczasową płynność sytuacji prawnej szerokich mas chałupniczych, o ile chodzi o możliwość nieuzasadnionego zaliczania ich do kategorji rzemieślników wraz z wynikającemi stąd konsekwencjami w postaci przymusowych obciążeń na rzecz izb rzemieślniczych.

Szersze koła społeczeństwa, nie wyłączając organizacyj rolniczych, stosunkowo mało interesowały się u nas do niedawna zagadnieniem chałupnictwa; nie przywiązywały do niego należytej wagi. Dlatego też pozostawało ono w wielkiej mierze niezbadanem i do dziś odczuwa się brak

materjałów statystycznych, oświetlających w sposób mniej lub więcej wyczerpujący stan wiejskich przemysłów chałupniczych na całym obszarze Rzeczypospolitej. Tembardziej zasługuje na podkreślenie niemal jedyna, poważniejsza do tej pory inicjatywa zgromadzenia odpowiednich materjałów w tym zakresie, w postaci Wystawy Pracy Chałupniczej, zorganizowanej w 1931 r. staraniem Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej. Przez Komitet Wystawy powołane zostało specjalne biuro statystyczno-ekonomiczne pod kierownictwem jednego z najlepszych u nas znawców tej dziedziny — p. Edwarda Arnekkera. Zebrane przez to biuro materjały mimo 2-letniej zgórą intensywnej pracy nie pretendują do kompletności nawet w dziedzinie wyliczenia działów wytwórczości chałupniczej, których zresztą w materjałach przez Komitet opublikowanych, przytoczonych jest 47. Nadmienić zresztą należy że stosunki w tej dziedzinie są nader płynne i przez to dość trudno uchwytne. Pewne działy chałupnictwa zanikają, pochłonięte przez przemysł fabryczny, inne z powodzeniem nieraz konkurują z fabryką, szczególnie gdy reprezentują działy wytwórczości, w których praca rąk ludzkich nie może być z powodzeniem zastąpiona przez maszyny, czy to ze względów technicznych np. tkaniny wzorzyste, wytwory t. zw. przemysłu ludowego i t. d., czy ze względów ekonomicznych np. artykuły mody w dziale przemysłu włókienniczego, gdzie nie opłaca się inwestowanie kapitału na kupno maszyn dla produkcji o szybko mijającem zapotrzebowaniu. Komitet Wystawy Pracy Chałupniczej oszacował, na podstawie posiadanych materjałów (cytuję według pracy p. E. Arnekkera — „Przejawy kryzysu w rzemiośle i chałupnictwie") ogólną ilość warsztatów chałupniczych w Polsce w r. 1931 na około 200.000. Ogólną zaś liczbę pracowników w tych warsztatach (włączając w to i kierowników warsztatów) na około 334.000 osób. Należy przypuszczać, że powyższe liczby są, zwłaszcza obecnie, zapewne znacznie niższe od rzeczywistości.

Trudnem jest również rozgraniczenie chałupnictwa miejskiego i chałupnictwa wiejskiego, niewątpliwem jest jednak, że to drugie stanowi dominującą część, zapewne około 90% ilości chałupników i w obecnej sytuacji gospodarczej kraju wykazuje tendencję do stałego rozrostu. Warunki i typy produkcji chałupniczej są nader różnorodne, podobnie jak i nasilenie poszczególnych przemysłów i stopień ich koncentracji. O ile jedne zatrudniają dziesiątki tysięcy chałupników, inne ograniczają się zaledwie do setek. Niektóre gałęzie chałupnictwa zatrudniają tylko mężczyzn (stolarstwo, ślusarstwo, sitarstwo) inne zatrudniają w większości kobiety i młodocianych (koszykarstwo, kwiaciarstwo, koronkarstwo, hafciarstwo, kilimkarstwo). Jedne gałęzie koncentrują się w stosunkowo nielicznych ośrodkach regjonalnych (kilimkarstwo, ślusarstwo) inne są bardziej rozproszone i posiadają swych przedstawicieli w większości ośrodków miejskich i wiejskich całego kraju (szewctwo). Naogół województwa zachodnie posiadają chałupnictwo rozwinięte w znacznie mniejszym stopniu, niż województwa południowe, centralne i wschodnie. Najliczniej reprezentowane jest w ogólnej liczbie chałupników wiejskich w Polsce chałupnictwo tkackie, które zresztą posiada już swoją starą tradycję. W województwie Łódzkiem zgórą 200 wsi reprezentuje ten dział przemysłu chałupniczego, który zaliczyć należy do stosunkowo najbardziej skoncentrowanych pod względem geograficznym; olbrzymi ośrodek chałupnictwa tkackiego obejmuje kilka powiatów województwa Łódzkiego oraz jeden powiat województwa Kieleckiego (Częstochowa). Oprócz tkactwa, opartego na przerobie bawełny, chałupnictwo tkackie obejmuje także bardzo poważny dział tkactwa wełnianego (m. in. Białystok) oraz produkcję tkanin artystycznych, kilimów i makat: główne ośrodki tej produkcji znajdują się na Podkarpaciu, w woj. Krakowskiem (Żywiec, Zakopane) w rejonie Lwowa (Gliniany) w woj. Stanisławowskiem (Kosów i okolice), a także w wielkiej mierze w województwach wschodnich (przeważnie Wileńskiem i Nowogródzkiem). W przeciwieństwie do tkactwa najbardziej rozproszonem wśród przemysłów chałupniczych, pracujących na terenie wsi, jest chałupnictwo szewckie, jednak i tutaj wyodrębniają się większe skupienia (w woj. Kieleckiem oraz w okolicach Warszawy), natomiast krawiectwo chałupnicze skupia się przeważnie w miastach. Do drobniejszych stosunkowo działów należy koszykarstwo (szczególnie rozwinięte w okolicach Rudnika nad Sanem, w okolicach podkrakowskich, w Płockiem, nad dolną Wisłą i t. d.) oraz stolarstwo (wymienić można znaczniejsze wiejskie ośrodki tego przemysłu w Kalwarji Zebrzydowskiej, Bolechowie, Swarzędziu i t. d.); należy podkreślić, że zarówno stolarstwo, jak i koszykarstwo dają zatrudnienie wielu tysiącom pracowników wiejskich i wytwarzają wartości, sięgające miljonów złotych.

Sitarstwo oraz czyszczenie i sortowanie szczeciny wykonywane jest przeważnie na wsi sposobem chałupniczym. Głównym ośrodkiem sitar-

stwa jest Biłgoraj i okolice. Oczyszczanie i sortowanie szczeciny posiada tradycyjny ośrodek w Międzyrzeczu. Wśród poszczególnych gałęzi chałupniczego przetwórstwa drzewnego wymienić należy poza stolarstwem — wyplatanie krzeseł, bednarstwo, a szczególnie zabawkarstwo, które posiada poważne ośrodki na Podkarpaciu (Koszarawa) w woj. Lwowskiem (Jaworów) i Stanisławowskiem (Piaseczno).

Wśród drobniejszych gałęzi wytwórczości chałupników wiejskich, znaczną rolę odgrywa także garbarstwo (Kleck, Lechowicze), kuśnierstwo, garncarstwo, których główne ośrodki znajdują się na Wołyniu oraz w woj. Tarnopolskiem, Stanisławowskiem, w Małopolsce zachodniej, na Polesiu, w Nowogródzkiem i na Wileńszczyźnie. Przemysł metalowy posiada szereg ośrodków wiejskich, w których, w sposób chałupniczy, wytwarza się wyroby ślusarskie i kowalskie. Również i wyrób różnego rodzaju galanterji oparty jest u nas przeważnie na pracy chałupniczej, przyczem, przygotowany we własnych pracowniach materjał, rozdają setkom i tysiącom chałupników, jak np. produkcja artykułów skórzanych, wyrobu grzebieni, spinek, guzików, szlifowania i oprawiania lusterek, różnych artykułów szmuklerskich i t. d. Do gałęzi pracy, w silnym stopniu reprezentowanych przez chałupnictwo wiejskie, należy także koronkarstwo i hafciarstwo, których główne ośrodki znajdują się na Podkarpaciu, Pomorzu, w województwach wschodnich oraz częściowo w Poznańskiem (Grodzisk).

Te z konieczności pobieżne i bynajmniej nie wyczerpujące wyliczenie niektórych ważniejszych działów naszego chałupnictwa wiejskiego, daje jednak pojęcie o różnolitości rodzajów wspomnianej wytwórczości. O ile chodzi o ogólne warunki ekonomiczne, statystyki (zresztą b. niedokładne) oraz opinje znawców tego działu, wskazują na bardzo niską skalę zarobków ludności wiejskiej, zatrudnionej w warsztatach przemysłu chałupniczego. Np p. Arnekker w cytowanej już pracy p. t. „Przejawy kryzysu w rzemiośle i chałupnictwie", przytaczając szereg danych z tego zakresu, stwierdza, że np. o ile chodzi o tkactwo, zarobki chałupników w okręgu Łódzkim, w latach stosunkowo pomyślnej konjunktury, nie osiągały nawet połowy zarobków tkaczy z tkalni mechanicznych i to przy znacznie dłuższej dziennej pracy. Jest to niewątpliwie objaw ogólny. Np. w sitarstwie, skupionem w powiecie Biłgorajskim, przeciętny dzienny zarobek sitarza przy 13—14 godzinnym dniu pracy wynosił (w r. 1929) — zł. 2.42; dalej w hafciarstwie po wsiach, w okolicy Makowa Podhal. — hafciarka za całodzienną pracę (w roku 1932) otrzymywała 0,50 zł. Z tem w parze idzie bardzo niski poziom życiowy, graniczący wręcz z nędzą licznych rzesz ludności wiejskiej, zatrudnionej w chałupnictwie, która zadawala się znikomym dochodem w walce poprostu o samą egzystencję. Nadmienić przytem należy, że wahania sezonowe w pracy chałupniczej występują znacznie silniej w wiejskich ośrodkach chałupnictwa, gdzie w szeregu gałęzi sezon pracy obejmuje zaledwie od 4—6 miesięcy.

Niewątpliwie chałupnictwo nie jest jedynem źródłem utrzymania mas ludności wiejskiej, zatrudnionej w tym dziale, jednak bodajże najgłówniejszym. Jak wynika np. z materjałów, zebranych z okazji Wystawy pracy chałupniczej, dochód z gospodarstwa rolnego, stanowi naogół mniej, niż połowę dochodów chałupnika, czemu towarzyszy powszechne zjawisko dokupywanie przez chałupników najbardziej podstawowych artykułów żywnościowych, jak np. żyta i kartofli. Jednak stosunki w tym zakresie nie są naogół dostatecznie zbadane, zresztą w ostatnich latach nie są wykluczone znaczne przesunięcia, w poszczególnych składnikach dochodów ludności wiejskiej, zatrudnionej w przemyśle ludowym i chałupnictwie. Należy przypuszczać, że sporo światła na to zagadnienie rzucą materjały zebrane ostatnio przez Biuro Studjów Gospodarstw Karłowatych przy Związku Izb i Organizacyj Rolniczych, po ich odpowiedniem opracowaniu.

O ile chodzi o środki zmierzające do poprawy bytu ekonomicznego mas rolniczych zatrudnionych w przemyśle ludowym i chałupniczym — zagadnieniem centralnym jest niewątpliwie racjonalna organizacja zbytu w tej dziedzinie, odpowiadająca interesom szerokich rzesz tych drobnych wytwórców wiejskich. Formą najwłaściwszą jest tutaj należycie postawiona i funkcjonująca organizacja spółdzielcza. Ostatnio zauważyć się daje u nas pewien ruch, wydatnie popierany przez niektóre izby rolnicze i regjonalne organizacje rolnicze, w kierunku zakładania t. zw. bazarów przemysłu ludowego względnie sklepów spółdzielczo - rolniczych o charakterze bazarów: placówki tego typu znajdują się obecnie w następujących miejscowościach: Wilno, Nowogródek, Białystok, Brześć n/B., Łuck, Grodno, Stanisławów, Tarnopol, Lwów, Kołomyja, Lublin, Siedlce, Warszawa.

Jednym z najbardziej podstawowych zagadnień, jest uruchomienie kredytów na te cele, których rozprowadzeniem mogłyby się zająć

spółdzielnie kredytowe, oraz w pewnym stopniu kasy komunalne. Trzecim z kolei kardynalnym postulatem racjonalnej polityki w tej dziedzinie, jest odpowiednie dostosowanie do potrzeb tego działu produkcji i obniżenie taryf kolejowych, albowiem obecnie obowiązujące stawki stanowią przy przywozie niektórych wytworów ludowego przemysłu chałupniczego np. ceramiki, ze względu na opakowanie — około 50% wartości; podobnie rzecz się przedstawia przy przewozie wyrobów koszykarskich i t. p. Niewątpliwie istnieją poważne i niewyzyskane jeszcze możliwości w kierunku eksportu wyrobów ludowego przemysłu chałupniczego. Obecnie eksportem tym zajmują się: Centrala bazarów przemysłu ludowego w Wilnie, Zakłady Nakładcze Przemysłów Chałupniczych we Lwowie, oraz Silskij Hospodar, Patronat Przemysłu Ludowego w Tarnopolu i Bazar Stanisławowski. Celem obniżenia kosztów transportu eksportowanych artykułów istnieje aktualna potrzeba przyznania odpowiednich zniżek kolejowych (w szczególności na przewóz tkanin samodziałowych oraz wyrobów chałupniczego przemysłu drewnianego, koszykarskiego, białoskórniczego i t. d.).

Chałupnictwo wiejskie, jako specyficzne zagadnienie gospodarcze, odgrywające bardzo poważną rolę w całości stosunków gospodarczych, wsi, stawia przed zawodowemi organizacjami rolniczemi szereg zadań o charakterze zarówno badawczym, jak i praktycznym, do planowej realizacji których, należy niezwłocznie przystąpić. Przytoczę tutaj interesującą opinję jaką wypowiada w tej kwestji znany działacz na polu spółdzielczości rolniczej p. W. Jenner, który w pracy p. t. „Rola przemysłów chałupniczych w zrównoważeniu bilansu pracy w Polsce" Lwów 1931 r. pisze m. in.: „Doświadczenia na terenie naszych przemysłów ludowych, wskazują, jak wielką rolę dla rozwoju przemysłów chałupniczych może odgrywać przedsiębiorstwo nakładnicze, prowadzone przez czynniki, którym ze względów ideowych, gospodarczych, czy też społecznych na rozwoju tych przemysłów zależy. Przedsiębiorstwo takie nietylko spełnia funkcję nakładcy w danym zakresie, nie wyłączając jednakże innych organizacyj nakładczych, lecz nadto mogąc rozszerzyć swój zakres działania na szeregu innych gałęzi przemysłów chałupniczych spełnia rolę regulatora w przemyśle chałupniczym, regulatora, który władny jest bronić te czy inne gałęzie, czy też skupienia chałupnicze od wyzysku nieuczciwych, czy też nieudolnych nakładców. Podnosząc znaczenie tego rodzaju organizacji i ich akcji w kierunku urządzania kursów przemysłów chałupniczych, wystaw, wzorowych warsztatów, wystaw modeli i surowców, tudzież w kierunku urządzania stałych i objazdowych wystaw wyrobów z produkcji chałupniczej i prowadzenie propagandy tych wyrobów, stwierdzić musimy, iż organizacja handlowa tego rodzaju musiałaby przejąć agendy nakładcy - hurtownika, rozprowadzającego wyroby przemysłów chałupniczych po sklepach kupców. Zapewne organizacje rolnicze mają tu duże pole pracy przed sobą". W cytacie tej zawarty jest niemal szkic programu dla działalności zawodowych organizacyj rolniczych w zakresie chałupnictwa, przyczem funkcje handlowe musiałyby wtym wypadku przejąć zrzeszenia spółdzielcze, względnie instytucje, powołane z inicjatywy zorganizowanych sfer społeczeństwa rolniczego i pracujące pod ich kontrolą, (np. bazary przemysłu ludowego i specjalne towarzystwa nakładcze).

Czynnikiem najbardziej kompetentnym dla objęcia całokształtu zagadnień programowych w zakresie opieki nad przemysłem ludowym i chałupnictwem wiejskiem są organa rolniczego samorządu gospodarczego (izby rolnicze). Akcja powyższa, zwłaszcza w okręgach przeludnionych i agrarnie rozdrobnionych, względnie tam, gdzie istnieją silniejsze o zakorzenionych tradycjach, ośrodki przemysłu ludowego, podjęta już została przez właściwe izby rolnicze. Wskażę tu dla przykładu, że niektóre izby, już obecnie inicjują względnie organizują szereg prac np. bazary przemysłu ludowego, wystawy na targach krajowych i nawet międzynarodowych i t. d. (np. izby lwowska, krakowska, wołyńska, lubelska i inne). O ile izbom rolniczym przypada rola poniekąd sztabowa, niemniej ważną odgrywać będą, prowadzone w ramach uzgodnionego z izbą rolniczą programu, prace towarzystw rolniczych oraz zrzeszeń spółdzielczych, o ile chodzi o akcję propagandową i uświadamiającą, bądź też bezpośrednie organizowanie poszczególnych placówek zbytu. Należy tutaj podkreślić, że tylko zawodowe czynniki rolnicze rozporządzając stosunkowo szeroko rozgałęzioną siecią zrzeszeń wiejskich — w postaci kółek rolniczych, spółdzielni i t. p. mogą z powodzeniem podjąć zadanie opieki nad chałupnictwem na wsi. Z tego jednego już względu jakiekolwiek spory kompetencyjne w tej dziedzinie z innemi organizacjami zawodowemi (np. z izbami rzemieślniczemi) byłyby zgoła bezprzedmiotowe.

Akcja centralna w zakresie zagadnień polityki gospodarczej dotyczących omawianej dziedziny

m. in. w dziedzinie spraw kredytowych, taryfowych, celnych, podatkowych i t. p. przypada Związkowi Izb i Organizacyj Rolniczych R. P., który wspomniane zadania wykonywać będzie w ścisłem porozumieniu z pokrewnemi instytucjami, w szczególności z Związkiem Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych, przedkładając również ogólne dezyderaty rolnictwa miarodajnym czynnikom rządowym.

W końcu podkreślić należy, że podjęta być winna ze strony kompetentnych czynników rolniczych gruntowna praca o charakterze informacyjno - badawczym w zakresie zarówno produkcji i warunków pracy, organizacji zbytu, jak i zwłaszcza szeregu zagadnień, związanych z należytem wyzyskaniem przez chałupników, posiadanych przez nich warsztatów rolnych. Niewątpliwie odpowiednie metody usprawnienia tych karłowatych gospodarstw wiejskich, wpłynąć mogą bardzo dodatnio na podniesienie stopy życiowej mas chałupników wiejskich.

Zagadnienie chałupnictwa, jak również przemysłu ludowego, jak wynika z powyższych szkicowych uwag, otwierała wielkie pole pracy dla naszych organizacyj rolniczych i wyniki tej działalności mogą poważnie zaważyć na ogólnym bilansie dochodów rolnictwa, a przez to na całokształcie gospodarstwa narodowego.

Stanisław Miklaszewski.

Preferencje dla krajowej wełny owczej.

W nr. 14 Rolnika Ekonomisty z dn. 1. 7. 1935 r., w artykule p. t. „Zagadnienia światowej produkcji wełny" wymienione były postulaty międzyministerjalnej Komisji, powołanej przez Komitet Ekonomiczny Ministrów, w celu zbadania zagadnienia obrotu wełną i sprawy owczarstwa w Polsce.

W związku z temi postulatami Minist. Rolnictwa w dn. 21 X. 1932 r. podniosło domieszkę wełny krajowej przy dostawach państwowych do 40%, a w styczniu 1934 r. do 45%. Równocześnie ustalono zasady, na których organizacje rolnicze zostały upoważnione do wystawiania zaświadczeń krajowemu pochodzeniu wełny. Następnie dn. 1 listopada 1933 wydane zostało zarządzenie, na podstawie którego zaświadczenia powyższe uzyskały moc obowiązującą dopiero po zweryfikowaniu ich przez Targi Poznańskie, a dn. 1 stycznia 1933 r. ustalono, że zaświadczenia są podstawą do wystawiania przez Targi świadectw o krajowem pochodzeniu wełny, jedynie miarodajnych dla instytucyj państwowych przy kontroli procentu domieszki wełny krajowej.

Jednocześnie okazało się konieczne, w myśl uchwał Komitetu do spraw owczarskich, zorganizowanie centrali skupu i sprzedaży wełny krajowej.

W 1932 r. Komitet Ekonomiczny Ministrów polecił P. Bankowi Rolnemu zajęcie się sprawą zorganizowania centrali dla skupu i sprzedaży wełny krajowej, ten ostatni zawiadomił Ministerstwo Rolnictwa i R. R., że nie widzi możności powołania do życia samodzielnej instytucji handlowej z udziałem rolników i przemysłowców. Bank zaproponował jednak, by sprawę organizacji obrotu wełną, powierzono Targom Poznańskim, które już od wiosny 1932 r. prowadziły prace w tej dziedzinie tytułem próby. W myśl powyższego, powierzono Targom sprawy obrotu wełną i organizację jarmarków na wełnę.

W 1932 r. począwszy od czerwca odbyły się 2 jarmarki na wełnę, w 1933 r. 6 jarmarków, a w 1934 r również — 6 jarmarków.

W 1933 r. na jarmarkach obrót wynosił 220 tonn wełny, co w stosunku do całej ilości 1334 tonn wełny krajowej, zweryfikowanej w tymże roku przez Targi, stanowi ponad 16% całego obrotu wełną krajową handlową, a około 5,2% wełny wyprodukowanej w kraju. Natomiast w 1934 r. obrót wynosił 247 t. co przy 907 t. wełny zweryfikowanej stanowi już przeszło 27% całego obrotu wełną handlową.

W ciągu tego okresu podaż wełny na jarmarkach stopniowo wzrastała. W roku 1932 na 1 jarmark dostarczono przeciętnie 27,9 tonn, a 1933 r. — 40,6 tonn, a w 1934 do sierpnia wypadało przeciętnie 45,2 tonny.

Głównymi dostawcami wełny na targi są rolnicy z woj. poznańskiego i pomorskiego, a na dalszych miejscach stoją: woj. warszawskie i łódzkie. Na poszczególnych jarmarkach udział woj. zachodnich wahał się w granicach 61 do 76%, a woj. centralnych od 32 do 38%. Natomiast woj. południowe i wschodnie nadsyłały dorywczo, znikomo małe partje wełny.

Podczas pierwszych jarmarków ceny uzyskiwane przez hodowców na wełnę, były znacznie wyższe od cen na rynku wolnym. Fakt ten zachęcił rolników do wysyłania na jarmarki coraz to większych partyj wełny. Podczas następnych przetargów ceny poszczególnych sortymentów wełny ulegały dużym wahaniom.

Przeciętne ceny osiągane za wełnę niepraną na Jarmarkach. w zł. za kg.

Sortymenty	1933				1934			
	luty	marzec	maj	czerwiec	luty	marzec	maj	sierpień
A —	—	—	2.55	2.68	2.99	—	—	2.30
AA/A —	2.35	2.43	2.95	2.50	—	3.33	—	—
A —	2.63	2.51	3.03	2.90	3.38	3.55	3.51	2.59
A/B —	3.—	2.63	3.25	2.65	3.83	—	3.40	2.68
B —	—	—	3.18	3.—	3.40	3.50	3.10	2.63
B/C —	2.50	2.55	3.23	2.48	—	—	—	—
C —	—	—	—	2.60	—	3.70	—	2.68
C/D —	2.65	2.38	2.83	3.—	—	—	3.25	—
D —	—	—	—	—	—	3.45	—	2.45
czarna	1.93	2.—	2.50	—	2.40	2.22	2.15	2.25
mieszana	2.10	—	—	—	3 20	—	2 70	2.20

Sądząc z notowań, ceny wełny od lutego do maja 1933 r. wykazywały naogół poprawę. W lutym 1934 r. ceny te nieco spadły, by w marcu osiągnąć maksymalną wysokość. Na następnych jarmarkach w maju a zwłaszcza w sierpniu 1934 r. nastąpiła gwałtowna zniżka cen wełny.

Wahania cen spowodowane były zamówieniami rządowemi na wyroby wełniane. Mianowicie w związku z obowiązkiem dodawania wełny krajowej do wyrobów nabywanych przez instytucje rządowe, przemysł nabywa wełnę krajową tylko wtedy, gdy znana jest wysokość tych zamówień, a zwłaszcza po ukończeniu przetargów na dostawy dla wojska, kolei, więziennictwa i poczty. Przetargi te nie zawsze zbiegają się z podażą wełny krajowej. W 1933 r. na ogólną ilość wełny handlowej w wysokości 1334 tonn, największa podaż ze strony rolnictwa była w miesiącach od stycznia do kwietnia oraz w grudniu. W tych pięciu miesiącach zweryfikowano na targach 755 tonn, czyli blisko 60% ogólnej podaży.

Na poziom cen wełny wywierać muszą również wpływ i notowania na rynkach światowych, zwłaszcza na giełdzie w Londynie.

Ceny wełny pranej w Londynie w zł. pol. za 1 kg.

	Merinos	Crossbreds Nr. 1 prima	Crossbreds Nr. IV/III
1929	15.01	13.51	9.14
1930	9.25	8.07	5.77
1931	6.97	6.87	3.72
1932	4.78	5.31	2.51
1933	6.12	5.99	2.93
12.VII.1934	4.65	4.65	2.69

Zestawienie powyższe pokrywa się mniej-więcej z nastawieniami cen na jarmarkach w Poznaniu. Przedewszystkiem zaznacza się wzrost cen z 1932 r. na 1933, a następnie gwałtowny spadek cen w połowie 1934 r. Przyjmując, że wełny crossbreds Nr. 1 prima odpowiadają wełnom sortymentu C. oraz wydajność tych gatunków jest zbliżona, i ze 100 kg wełny niepranej otrzymuje się 45 kg pranej — możemy ostatnie ceny londyńskie porównać z cenami płaconemi na jarmarku. Wówczas okaże się, że gdy u nas rolnik otrzymał za 1 kg 2.68 zł, cena w Londynie (wełny niepranej) równała się 2,09 zł. Jednakże do ceny londyńskiej należy doliczyć koszt transportu do Polski, pośrednictwa handlowego i t. p. opłat, a odliczyć koszt mycia wełny. Po dokonaniu tych obliczeń okazałoby się, że cena uzyskiwana na Targach Poznańskich nie wiele odbiega od parytetu światowego. Zwrócić również należy uwagę, że w okresie od 1929 do 1934 r. ceny wełny „Merinos" i „Crossbreds Nr. 1 prima" zrównały się. W okresie tym ceny wełn „Merinos" straciły na cenie 67%, zaś wełny „Cros. prima" — tylko 65%. Wskazuje to, że przemysł włókienniczy interesuje się gwałtownie wełnami średnich sortymentów. Podobne zjawisko występuje i w Polsce. Na niektórych jarmarkach wełna najwyższych gatunków nie znajdowała nabywcy, bądź też musiała być sprzedana po cenach względnie niskich.

Naogół jednak targi spełniły swą rolę, jako jedyna instytucja pośrednicząca pomiędzy licznemi producentami a przemysłem. Natomiast koszt tego pośrednictwa wydaje się względnie wysoki; składa się na to opłata 5% od ceny sprzedażnej wełny oraz 1 kg (ca 1%) wełny wzięty do badania jakości towaru. Razem więc opłaty wahają się około 6% ad valorem, co stanowi wysokie obciążenie, tembardziej, że targi nie ponoszą żadnego ryzyka przy tem pośred-

nictwie. Prawdopodobnie wskutek tych opłat olbrzymia większość rolników unika sprzedaży na jarmarkach i woli zbywać wełnę pośrednikom, bądź też bezpośrednio przemysłowcom.

Dotychczasowy system preferencyj dla wełny krajowej bezsprzecznie przynosił duże korzyści. Przedewszystkiem utworzył organizację, ułatwiającą zbyt wełny, roztoczył kontrolę nad produkcją i zabezpieczył w pewnym zakresie zbyt na rynku wewnętrznym. Natomiast preferencje nie spowodowały wydatnego podniesienia cen ponad parytet światowy, co nie wywołało efektu najważniejszego: nie zwiększyło pogłowia owiec.

Podaż t. zw. wełny handlowej zweryfikowanej przez Targi na rynku wewnętrznym, jak zostało podane w 1933 r. wynosiła około 1334 tonn. W 1934 r. podaż skurczyła się do 907 tonn. Nie jest to wywołane jedynie redukcją owczarstwa, ale nierównomiernem rozłożeniem strzyży. W niektórych owczarniach strzyża dokonywa się co 8—9 miesięcy. Są lata, w których wypadają 2 strzyże i lata o jednej strzyży. Z tych względów już w 1935 r. podaż ta powinna poprawić się co potwierdzają cyfry z 4 pierwszych miesięcy tego roku.

Wełna weryfikowana

	w tonnach	
	w 1934 r.	w 1935 r.
Styczeń	10.6	133.0
Luty	70.8	161.9
Marzec	121.4	95.9
Kwiecień	70.1	73.0
	272.9	463.8

Podobnie jak i na jarmarkach najwięcej wełny dostarczyły w 1933 r. województwa: poznańskie — 37.1%, pomorskie — 35% oraz warszawskie — 15.1%. Inne woj. centralne dostarczyły wełny zaledwie 10.8%, południowe — 0.8%, a wschodnie — 1.3%.

W 1934 r. udział województwa poznańskiego wzrósł do 45.8%, wschodnich do 3.8% natomiast udział woj. pomorskiego skurczył się do 31.7%, warszawskiego do 8.9%, innych województw centralnych do 10,4%, a południowych do 0.35%.

Podkreślić należy, że Polesie z każdym rokiem dostarcza coraz więcej wełny niższych sortymentów (na koce). Podaż tę wytłomaczyć należy wyjątkowo ciężką sytuację gospodarczą tego województwa oraz dobrze zorganizowanym skupem wełny dla fabryk białostockich.

Opierając się na wyliczeniach p. Alkiewicza, jakość tej wełny jest bardzo różnorodna: np. 1933/34 r. na wełnę sortymentu:

AA	wypadło	— 13.5%	podaży
AB	„	— 63.2%	„
CD	„	— 20.3%	„
EF	„	— 0.7%	„
Czarną	„	— 2.3%	„

Wełna AA może być ulokowana na rynku wewnętrznym tylko z wielkiemi trudnościami i po cenach względnie niskich. Mianowicie wełny sortymentów AA — AAA używane są u nas głównie do wyrobu kapeluszy, zaś wełny od A do C — do wyrobu kamgarów, wełny sortymentów C—E — do wyrobu szewiotów, a wełny E—G — dywany i koce. Przemysł kapeluszniczy w Polsce jest względnie słabo rozwinięty i przerabia nieduże ilości wełny. W tym wypadku łatwiej temu przemysłowi nabyć odrazu wełnę zagranicę w jednej partji standaryzowanej i na dogodnych warunkach kredytowych, niż gromadzić ją na rynku wewnętrznym z drobnych partyj, za które producent wymaga zapłaty natychmiastowej.

Odwrotnie, zbyt wełny sort. A — D jest względnie łatwy, gdyż produkcja kamgarów i szewiotów w Polsce jest duża. Wskutek powyższego zbyt wełny średnich i niższych gatunków w Polsce nie napotyka na większe trudności, podczas gdy popyt na wełny najwyższych sortymentów jest wysoce utrudniony. Podobnie i ceny wełn pranych wyższych gatunków zrównały się ostatnio na rynkach światowych z cenami wełn sortymentów pośrednich. Uwzględniając, że przy praniu wełn cienkich wydajność jest znacznie niższa od wydajności wełn pośrednich, rolnik za wełnę niepraną pośrednich gatunków otrzymać może lepszą cenę, niż za wełnę niepraną najwyższych sortymentów.

Produkcję wełn sort. AA oszacować można na 120—140 tonn rocznie, z czego wypada około 30% na większą własność w woj. zachodnich, a 70% na takież gospodarstwa woj. centralnych. Powyższe okoliczności wpływają na gwałtowną redukcję pogłowia owiec cienkorunnych w większych gospodarstwach woj. zachodnich i centralnych.

Jak już zaznaczaliśmy poprzednio przemysł, sprowadzając wełnę z zagranicy korzysta z dogodnych kredytów: tanich i długotrwałych (nieraz dwuletnich). Natomiast przemysł, nabywając wełnę krajową, musi zapłacić za nią gotówką

Powyższe okoliczności sprawiają, że przemysł woli przerabiać surowiec zagraniczny, który może kalkulować się znacznie taniej od krajowego. Dlatego też w myśl postulatów wysuniętych w 1931 r. przez Międzyministerjalną Komisję do spraw owczarstwa, na Targi Poznańskie spadł obowiązek kredytowania obrotów wełną krajową. Działalność ta polega na udzielaniu rolnikom pożyczek pod zastaw wełny.

Prócz tego został również uruchomiony w P. Banku Rolnym kredyt lombardowy dla przemysłowców. Kredyt ten zabezpieczony wekslami i wełną dochodzić może do 60% wartości wełny.

Przewozy wełny na kolejach są względnie nieduże. W 1933 r. koleje żelazne przewiozły łącznie z portów i z zagranicy 22.015 tonn, a 6.579 tonn w obrotach wewnętrznych. Gdybyśmy przyjęli, że cała wełna krajowa handlowa tylko raz jest przewożona na kolei, wówczas wypadłoby, że w przewozach wewnętrznych tylko 1/5 część przypada na wełnę krajową, zaś 4/5 na zagraniczną. Wełna w obrotach wewnętrznych przewożona jest zazwyczaj na niedużych odległościach. Mianowicie w 1933 r. przewóz wełny przedstawiał się następująco:

2336 ton wełny (35%) przewieziono na odległość 21- 40 km.
588 „ „ (9%) „ „ „ 61- 80 km.
1326 „ „ (20%) „ „ „ 101-200 km.
1005 „ „ (15%) „ „ „ 201-300 km.

Wełna głównie jest przewożona na dwóch odległościach: 44% na 21—80 km i 35% na 101—300 km.

Jest to zrozumiałe, gdyż największa podaż wełny krajowej handlowej jest w woj. poznańskiem, pomorskiem, warszawskiem i łódzkiem, zaś głównemi stacjami odbiorczemi są: Łódź, Częstochowa, Lubliniec, Stradom, niezbyt oddalone od ośrodka produkcji wełny.

W obrotach wewnętrznych obowiązuje dla ładunków wagonowych klasa 1-sza, a dla drobnicy — kl. I.

Koszt przewozu wełny na kolejach jest wysoki, a to na wskutek wysokiej ceny towaru przewożonego.

Na podstawie powyższych taryf koszt przewozu wyniesie w groszach od 100 kg.

Kilometry	Ładunki wagonowe (5-tonnowe)	Ładunki drobnicowe (500-kilogr.)
30	88	2.08
70	168	2.36
100	232	3.21
200	446	6.04
300	660	8.87

Przyjmując, że w obrotach wewnętrznych wysyłającymi wełnę krajową są rolnicy, należy rozpatrywać ładunki wełny nieduże, drobnicowe.

Przeciętna cena 100 kg wełny na jarmarkach w 1934 r. wynosiła 282 zł. W ten sposób koszt transportu wełny na odległość 30 km wynosić będzie zaledwie 0,7% ad valorem, a przy przewozach na odległość 200 km — 2,1% ad valorem.

Już znacznie niższe są opłaty przewoźnego dla wełny importowanej, która korzysta z kl. 5a, b, c. Wełna ta sprowadzana jest w większych partjach, dlatego dla obliczeń przyjąć musimy opłaty obowiązujące przy ładunkach 15-tonnowych.

km.	Opłata w groszach za 100 kg.
200	382
300	517
400	634

Przy odległościach 200 km, przyjmując, że cena wełny importowanej równa się wełnie krajowej, koszt przewoźnego wyniesie zaledwie 382 gr. (1.4% ad val.), czyli o 37% mniej, niż przy przewozach wełny krajowej na tych samych odległościach. Zaznaczyć należy, że istnieje również taryfa aneksowa dla wełny czesanej oraz ulga specjalna dla szeregu zakładów włókienniczych.

Coprawda i wełna krajowa handlowa, zgodnie z uchwałami Komitetu do spraw owczarstwa, korzysta z pewnych ulg. Mianowicie Ministerstwo Komunikacji przyznało z dniem 1 lutego 1933 r. dla przewozu wełny krajowej, nadawanej we wszystkich stacjach P.K.P. do Poznania na jarmarki wełny na przeciąg czasu do 31. XII. 1933 r. — 50% ulgę taryfową. Zwrotne przesyłki wełny z Poznania do stacji pierwotnych, nie mogą korzystać z powyższej ulgi i przewoźne za nie pobierane być winno według taryf w tym czasie obowiązujących.

Przesyłki wełny nadane z Poznania do stacyj: Andrychów, Biała k/Bielska, Białystok, Bielsko, Częstochowa, Łódź i Stradom, zostały od 1 maja 1933 r. o tyle uprzywilejowane, że przewoźne za nie opłacane było według klasy 2-ej, podczas gdy normalną taryfą dla wełny była klasa 1-sza.

Z ulg tych korzysta zaledwie 16—25% wełny krajowej, przechodzącej przez jarmarki. Dlatego też Ministerstwo Komunikacji na rok 1934 wprowadziło dalszą zniżkę kosztów przewozu wełny krajowej, obniżając przewoźne do wszystkich stacyj P.K.P. do wyżej wymienionych miejscowości fabrycznych o 25%, za specjalnem za-

świadczeniem, które wystawiają Targi Poznańskie.

W ten sposób koszty przewoźnego wełny krajowej i importowanej prawie się zrównały, pozostawiając jednak pewne przywileje dla towaru zagranicznego.

Należy również rozpatrzyć, czy nasza polityka celna w dostatecznej mierze ochrania krajową produkcję wełny. Według obowiązującej obecnie taryfy celnej import wełny obciążony jest następującemi stawkami:

	Kol. I	Kol. II	Konwencyjna
p. 589 1) wełna			
a) surowa nieprana	7.50	6.—	
b) prana	19.—	15.—	
Uwaga: nieprana i prana sprowadzana przez porty	b. c.	b. c.	Belgja—b. c
prana i nieprana za pozwoleniem M. Sk.	b. c.	b. c.	
z poz. 592 wełna czesana			
a) niebarwiona	88	70	Francja. 42—

Przy podobnej konstrukcji taryfy celnej wełna prana i nieprana może być przywożona w dowolnej ilości bez cła, a mianowicie przez porty (Gdynię lub Gdańsk), bądź nawet przez suchą granicę, o ile zostanie udzielone na to zezwolenie Ministra Skarbu. Powyższe stawki celne mają prawie wyłącznie na celu rozwój własnych portów, co również prowadzi do zerwania stosunków handlowych z pośrednikami niemieckimi. Taryfa celna została jednak uzupełniona systemem zakazów przywozu, a zatem systemem kontyngentowania przywozu. Od dnia 24. III. 1933 r. zakazy przywozu objęły wełnę czesaną, a od dnia 1. VI. 1933 r. system ten rozciągnięty został na wełnę praną i niepraną. System kontyngentowania łączy się jednocześnie z pewnemi opłatami, których charakter jak i wysokość ze względów zrozumiałych nie może być podany.

Wobec tego, że dotychczasowy system preferencyj nie wywołał zwyżki cen wełny ponad parytet światowy, organizacje rolnicze domagały się niejednokrotnie wprowadzenia wydatnych stawek celnych na wełnę. Przemysł włókienniczy sprzeciwia się tym projektom, uzasadniając, że opłacalność owczarstwa byłaby zapewniona tylko wtedy, gdyby cło na wełnę wynosiło conajmniej 50% ad valorem. Gdyby to nastąpiło, wówczas krajowe wyroby znacznieby podrożały, wywołując zmniejszenie ich konsumcji, a w ślad za tem załamanie się przemysłu włókienniczego, jak i wzrost bezrobocia. Zastrzeżenia przemysłu bezsprzecznie w pewnej mierze są słuszne, tem niemniej można stworzyć wydatne preferencje dla krajowej wełny, bez nakładania znacznych ciężarów na społeczeństwo. Dotychczasowe preferencje opierają się jedynie na obowiązku dodawania w 45% wełny krajowej do wyrobów, dostarczonych instytucjom państwowym. W ten sposób koszt związany z nabywaniem wełny krajowej rozkładany był na ograniczoną ilość wyrobów, nabywanych przez te instytucje. Stwarza to znaczne niedogodności, gdyż wślad za wysoką ceną wełny krajowej należałoby również podnieść i cenę wyrobów gotowych. Natomiast wygórowana cena tych wyrobów nie jest dostępna dla instytucyj państwowych, wobec dążności do redukcji wydatków w gospodarce państwowej i samorządowej. Należałoby więc zastosować inne systemy, nie obciążające w sposób rażący Skarbu Państwa, ani też interesów spożywców.

Pierwszy sposób preferencji, mógłby polegać na skomasowaniu podatku obrotowego od wyrobów wełnianych i ściąganiu go już na granicy przy imporcie wełny. Wówczas cena wełny krajowej równałaby się cenie zagranicznej loco granica + podatek obrotowy skomasowany. Przy tym systemie cena wyrobów gotowych nie uległaby zwyżce.

Drugi system mógłby polegać na zapewnieniu ze strony przemysłu, że zakupi całą ilość wełny, dostarczoną przez rolnictwo, po cenie zgóry ustalonej (np. cenie światowej plus pewien %). Gdyby przemysł nie dotrzymał zobowiązań, wówczas władze państwowe musiałyby przerwać udzielanie pozwoleń na bezcłowy przywóz wełny. Jest to możliwe, gdyż produkcja wełny w kraju jest nieduża, znacznie mniejsza od importu. Przyjmując nawet, że podaż wełny krajowej handlowej wzrośnie do 3 tys. tonn, wówczas cena zapłacona rolnikom za wełnę o 50% wyżej od ceny światowej zostanie rozłożona na 23 tys. tonn przerobionej przez przemysł wełny, powodując ogólną zwyżkę cen surowca zaledwie o 6 do 7%.

System ostatni był już stosowany przy imporcie artykułów tłuszczowych, tylko spotkał się z pewnemi trudnościami. Mianowicie rolnictwo może wyprodukować w krótkim okresie czasu więcej nasion oleistych, niż wynosiłaby pojemność rynku wewnętrznego. Przy wełnie obawy te nie zachodzą, gdyż produkcja zwierzęca, zwłaszcza owiec nie może być gwałtownie zwiększona. Pozatem przed wprowadzeniem tego systemu produkcja rzepaku pokrywała w 35—40%

wewnętrzne zapotrzebowanie, podczas gdy wełna krajowa stanowi tylko nieznaczny odsetek konsumcji przemysłu włókienniczego.

Bezsprzecznie powyższe dwa systemy preferencyj dla wełny stwarzałyby pewne ciężary dla przemysłu włókienniczego. Ciężary te nie mogłyby być przerzucane w całości na konsumenta, gdyż wówczas przy wysokiej cenie tkanin spożycie uległoby silnemu załamaniu. Nawet obecnie przy bezcłowym przywozie wełny i tanim robotniku, ceny tkanin krajowych są niewspółmiernie wysokie do zdolności nabywczych mieszkańców wsi. W ostatnich latach ceny wyrobów włókienniczych są wręcz niedostępne dla szerokich warstw zubożałej wsi, co potwierdza załączone zestawienie:

Ceny detaliczne 1 metr. sześć. wyrażone

	1928	1932	1933
w kilogramach żyta	59	71	89
„ „ wieprza żw.	12.7	17	16

W okresie od 1928 r. do 1933 r. „nożyce cen" rozwarły się o 40—50%. W latach ostatnich (1934, 1935) proces ten posunął się jeszcze dalej, uniemożliwiając rolnikom nabywanie tkanin wełnianych. Wskutek tego ludność rolnicza, posiadająca warsztaty tkackie, nagminnie zaczęła produkować samodziały. Pierwotnie wyroby te pokrywały potrzeby rodziny rolnika, a ostatnio są już produkowane na sprzedaż.

W niektórych okręgach owczarskich wysuwany był nawet projekt, by samodziały wełniane były nabywane przez instytucje państwowe i samorządowe, podobnie, jak to z powodzeniem jest praktykowane przy wyrobach lnianych. Narazie jest to niewykonalne, ze względu na małą szerokość warsztatów tkackich, a tem samem nieodpowiednią szerokość samodziałów. Przeszkody te są do przezwyciężenia. Zaopatrując rolnika w odpowiednie warsztaty, można będzie zaopatrywać nietylko instytucje państwowe i samorządowe, lecz również i rynek wewnętrzny w tkaniny wełniane samodziałowe. Wówczas interesy wielkiego przemysłu włókienniczego bezsprzecznie byłyby zagrożone. Dlatego też i w interesie tego przemysłu jest nałożenie na siebie pewnych ciężarów, które pozwoliłyby wydatnie podciągnąć cenę wełny ponad parytet cen światowych.

Dr. Bohdan Dederko.

Trudności w polityce agrarnej Stanów Zjednoczonych A. P.

Znane już dostatecznie, głośne orzeczenie Związkowego Sądu Najwyższego w Washingtonie w sprawie „NRA" nie wywołało wprawdzie, jak dotąd przynajmniej żadnych wstrząsów, nie mniej jednak niepokój spowodowany tem orzeczeniem był i jest tak wielki, że sam Prezydent Roosevelt widział się zniewolonym uspokoić „jaknajszerszą opinję", w formie przemówienia, wygłoszonego w dniu 1. czerwca r. b. wobec przedstawicieli prasy.

Z treści tego przemówienia wynika, że poglądy Prezydenta Roosevelta, o ile dotyczą również problemu agrarnego, są dalekie od optymizmu, który dotąd przynajmniej cechował wszelkie poczynania twórcy „New deal".

Prezydent Roosevelt poszedł w swych horoskopach nawet tak daleko, iż zakwestjonował możliwość dalszego prowadzenia dotychczasowej polityki agrarnej kierowanej za pomocą „Agricultural Adjustement Administration" przez Sekretarza Stanu Wallace'a.

Te pesymistyczne przewidywania Prezydenta są tembardziej znamienne, jeśli się uwzględni, że na kilka dni zaledwo przed tem przemówieniem odbył się plebiscyt farmerów w sprawie utrzymania względnie zaniechania stosowanych dotąd restrykcyj obszarów uparwnych i że bezpośrednio w sprawie tej zainteresowani jednogłośnie prawie wypowiedzieli się za utrzymaniem w mocy dotychczasowych zasadniczych wytycznych, t. j. ograniczenia obszarów uprawnych i subwencyj.

Zgodnie też z tą tendencją podwyższoną została na bieżący rok gospodarczy subwencja dla farmerów, którzy i nadal ograniczyli swe obszary obsiewne, z 29 cents (r. 1934) na 33 cents. za bushel.

W sumie subwencje preliminowane za bieżący rok gospodarczy wyniosą *115* milj. dolarów.

Nie ulega jednak wątpliwości, że i polityka agrarna U. S. A. przechodzi obecnie kryzys i to nawet nader cężki i że okres obecny będzie niechybnie punktem zwrotnym w dotychczasowej polityce.

Przyznał bowiem i sam minister rolnictwa, inicjator i kierownik polityki agrarnej w ramach „NRA", że załamania się tejże oczekiwać należy nie wskutek niezadowolenia farmerów, ale z powodu wzrastającej opozycji ludności miejskiej i całego przemysłu, która doprowadzić nawet może... do rewolucji konsumentów („Times").

Zasadniczym błędem programu „agrar. recovery" było zupełne wyodrębnienie tej dziedziny gospodarczej z całokształtu tejże i stworzenie w ten sposób pewnego rodzaju oazy, zasilać się mającej źródłami, płynącemi z tych właśnie na uboczu pozostałych wszelkich innych gałęzi życia gospodarczego.

Wprawdzie „NRA" ze swemi kilkuset codes obejmowała wszelkie dziedziny i objawy gospodarcze (wedle ostatnich wiadomości przedłużenie czasu trwania „NRA" do 30, kwietnia 1936 r. jest zapewnionym), niemniej jednak skutki tych codes nie objawiły się w żadnej dziedzinie gospodarczej tak dodatnio, jak właśnie w dziedzinie agrarnej. Wytłumaczyć to da się zupełnym brakiem opozycji ze strony zainteresowanych farmerów i hodowców, którzy dzięki właśnie wprowadzonym ograniczeniom w produkcji, subwencjom rządowym oraz interwencyjnym skupom żywca i ziemiopłodów przez Państwo, odzyskali wreszcie tak dawno wyczekiwaną rentowność swej pracy.

Przyczyniła się do tego prócz wymienionych już zabiegów także i przeprowadzona w ramach „NRA" obniżka oprocentowania zobowiązań rolniczych oraz wprowadzone w niektórych Stanach zupełne moratorjum.

Od dłuższego jednak czasu stwierdzić można wśród społeczności U. S. A., nienależącej do klanu farmerskiego, niezadowolenie którego przyczyna leży w znacznym wzroście cen produktów rolniczych i pochodnych, nie stojącym w żadnym stosunku ani do wzrostu płac robotników i pracowników, ani też do wzrostu rentowności przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

Gdy nie tak dawno jeszcze płace i zarobki starczyły nietylko na opędzenie wydatków, ale i na zakupy przedmiotów niezbyt koniecznych, a nawet i na rozrywki, to obecnie wskutek podwyżki cen artykułów „pierwszej potrzeby", budżety miljonowych rzesz obywateli U. S. A., zamieszkujących zwłaszcza miastach, ulec musiały rewizji, nadwyżki bowiem nietylko pochłonięte zostały przez stale wzrastające ceny artykułów żywnościowych, ale doszło do tego, że wzrosty tych cen pociągnęły za sobą i deficyty w budżetach wielu gospodarstw domowych. I w tym właśnie leży sedno niezadowolenia i zarzewie... „rewolucji konsumentów".

Ceny mięsa wołowego i wieprzowego doszły obecnie w U. S. A. do takiej wysokości, że utarło się nawet „bon mot", że pracujący, a tem samem i zarabiający są zabiedni na to, by kupić sobie mięso, gdy tymczasem bezrobotni, a zatem niezarabiający mięsa tego dostają pod dostatkiem... zadarmo.

Gdy zaledwo rok temu ceny mięsa zwłaszcza wieprzowego poczęły spadać, A .A. A. wystąpiła z zakupami interwencyjnemi i w przeciągu roku skupiła około 10 miljonów sztuk nierogacizny, którą następnie przerobiono na konserwy i rozdawano darmo wśród bezrobotnych. Jesienią minionego roku powtórzył się podobny zabieg odnośnie bydła, zwłaszcza zaś w Stanach dotkniętych posuchą. W okresie trzech zaledwie miesięcy Rząd U. S. A., względnie A. A A., wykupiła 7 miljonów sztuk bydła, które również przerobiono na konserwy dla bezrobotnych.

Ponadto A A. A. udzieliła około 200 miljonów dolarów zapomogi względnie subwencji dla hodowców, którzy w myśl wskazówek tejże administracji ograniczyli chów nierogacizny.

Rozumie się, że wskutek tych interwencyj ceny bydła i nierogacizny musiały siłą faktu pójść niepomiernie i nagle w górę, co też wywołać musiało i wywołało gorycz u konsumentów.

Gdy z jednej strony widzimy, że ceny produktów rolnych i pochodnych wykazują stałą tendencję zwyżkową, to z drugiej inne artykuły „codziennej potrzeby" zniżkują.

Ilustruje to następujące zestawienie Związkowego Urzędu Statystycznego, obejmujące miesiąc marzec r. b. Przyjmując rok 1923 za 100 okazuje się, że cena węgla wynosiła w miesiącu tym 85,7, gazu i elektryczności 89,8, a „różnych" 93.

Dążąc do obniżki kosztów utrzymania, Prezydent Roosevelt wystąpił wprawdzie z całą energją przeciwko trustom gazowym i elektrycznym, ominął jednak w zupełności tę najważniejszą dziedzinę utrzymania, jaką stanowi wyżywienie. W tym kierunku pozostawił zupełnie wolną rękę swemu Sekretarzowi Stanu Wallace i kierowanej przez niego A. A. A.

Faktem jest, że na podstawie obliczeń Urzędu

Statystycznego U. S. A. dochody farmerów zwiększyły się w okresie roku 1934 o 1,2 miljarda dolarów w porównaniu z rokiem 1933.

Bezwątpienia ceny produktów rolnych wzrosły i to tak, że przekroczyły już, obecnie ceny notowane na innych rynkach światowych.

Ta bezsprzecznie bezwzględna polityka A. A. A. spowodowała ostatnio energiczny sprzeciw zrzeszeń przemysłowych. Chodzi w danym wypadku w pierwszym rzędzie o przemysł przetwórczy, przerabiający bawełnę, tytoń, zboże i t. p., który obowiązany jest w myśl istniejących w tej mierze przepisów do uiszczania na rzecz funduszu subwencyjnego A. A. A. specjalnych „processing tax" — opłat przetwórczych, które rzecz jasna powodują podwyżkę cen wyrobionych już produktów, a tem samem utrudniających zbyt.

Zaznaczyć należy, że w okresie od maja 1933 r. pod koniec lutego 1935 r. taksy te wyniosły 732 miljony dolarów, z których przypadło na przemysł bawełniany 210,5 miljona dolarów.

Związek młynarzy w U. S. . najbardziej dotknięty temi opłatami wystąpił ostatnio na drogę sądową przeciwko Rządowi wzgl. A. A. A. z żądaniem uznania tych „processing tax" jako nieważnych.

Sąd Związkowy w Minneapolis przed którym spór ten się toczył przychylił się do stanowiska młynarzy uznając zarządzenia A. A. A. jako sprzeczne z konstytucją. Wydane bowiem zostały na zasadzie pełnomocnictw, udzielonych prez. Rooseveltowi przez Kongres, który wedle konstytucji nie miał prawa przenieść uprawnień wyłącznie mu przysługujących, na osobę prezydenta wzgl. Rząd.

Orzeczenie Sądu w Minneapolis zaskarży Rząd do Związkowego Sądu Najwyższego, którego stanowisko jest jednak już przesądzone (v. wyrok w sprawie N. R. A.).

Konsumenci rzecz jasna znaleźli się w tym wypadku w jednym obozie z przemysłem, a pomruki niezadowolenia tych sfer przybrały już tak na sile, że Sekretarz Stanu Wallace wystąpił z obroną swej polityki, wykazując, że skargi konsumentów a tem mniej jeszcze przemysłowców są nieuzasadnione.

Na podstawie bowiem bardzo szczegółowych zestawień doszedł do wyniku, że „processing tax" obciążają zaledwo pół centem 1 bochenek chleba, trzema centami 1 koszulę bawełnianą, 8 centami 1 parę spodni roboczych, 13 centami 1 yard muślinu bawełnianego, i kilku centami tonnę pochodnych produktów nierogacizny. Obciążenia te zatem są, zdaniem mr. Wallace, tak znikome, że nie mogą wprost wchodzić w rachubę, czego najlepszym chociażby dowodem jest fakt, że w roku 1934 przeróbka bawełny była o 400 tysięcy bali wyższa niż w roku 1932, mimo iż w roku tymże 1934 „processing tax" od funta bawełny wynosiła 4,2 centy.

Być może, że Minister Wallace ma ze swego stanowiska rację, nie mniejszą jednak rację mają miljonowe rzesze konsumentów, którzy w pierwszym rzędzie najdotkliwiej odczuwają ten prawdziwy przerost cen artykułów ‚pierwszej potrzeby".

Niezadowolenie tych rzesz przybiera też coraz więcej na sile, a wspomagane przez przepotężne trusty przemysłowe stanie się być może, w niedługim już czasie groźnym hamulcem polityki A. A. A.

Fermenty te przeniosły się już i do obu Izb Kongresu, a wyrazem tychże był ostatnio uczyniony wniosek demokratycznego Senatora George'a w kierunku uchylenia „processing tax" i zastąpienia opłat tych funduszami z kredytu 4,880 miljonów dolarów uchwalonych ostatnio przez Kongres na walkę z bezrobociem. Wniosek ten zwalczył Minister Wallace argumentem, iż niechce „wkładać swych rąk w fundusze skarbowe", a widocznie argument ten przemówił, jeśli Senat znaczną większością głosów, uzasadniony zresztą wniosek Senatora George'a odrzucił.

Trudności piętrzące się przed dalszym kontynuowaniem dotychczasowej polityki agrarnej przybierają jednak z dniem każdym na sile i nie ulega wątpliwości, że w miarę wzrostu tych sprzeciwów polityka ta będzie musiała ulec radykalnej reformie.

Dr. H. Avigne.

DZIAŁALNOŚĆ IZB I ORGANIZACYJ ROLNICZYCH.

Z działalności Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych.

W dniu 18 czerwca b. r. odbyło się w Poznaniu doroczne walne zgromadzenie Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych.

Charakteryzując ogólny stan Towarzystwa i rozwój jego prac w ostatnim roku sprawozdawczym, należy zaznaczyć m. in., że ilość członków Towarzystwa przekracza 30.000; ilość kółek rolniczych z roku na rok stale wzrasta i obecnie ogólna ich ilość wynosi na terenie Wielkopolski 687.

Mimo niezwykle ciężkiej sytuacji gospodarczej rolniczej miarą uświadomienia członków organizacji i zrozumienia jej potrzeby, jest regularne wpłacanie składek członkowskich, stanowiących główną podstawę budżetu Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych: wpływy ze składek członkowskich w roku sprawozdawczym wyniosły (wraz z zaległemi składkami) około 87% preliminowanej sumy z tego źródła. Ogółem dochody własne Towarzystwa wyniosły w roku 1934/35 ok. 185.000 złotych. Tyleż mniej więcej wyniosły wydatki.

Utrzymanie prężności organizacyjnej W. T. K. R. w czasach trudnych dla rolnictwa jest skutkiem nietylko 70-letniej tradycji pracy kółek rolniczych tej dzielnicy, lecz również stałym wzrostem aktywności i usprawnieniem pracy sekretarjatów powiatowych, udzielających członkom w szerokim zakresie porad we wszelkich obchodzących ich sprawach zawodowo-gospodarczych. Ogółem w okresie sprawozdawczym sekretarjaty powiatowe udzieliły około 100.000 porad, w tem połowe pisemnych. Współpraca W. T. K. R. z Izbą Rolniczą w okresie sprawozdawczym układała się harmonijnie przyczem wyłoniła się potrzeba dalszego pogłębienia tej współpracy, co znalazło wyraz w opracowanym przez Radę Towarzystwa projekcie zmiany statutu W. T. K. R. w szczególności na szczeblu powiatowym tej organizacji. Działalność W. T. K. R. obejmuje następujące główne działy: a) organizacyjno-zawodowy, b) oświatowy, c) ekonomiczny, d) osadniczy, e) pracy, f) doradztwa prawnego.

W zakresie oświatowym główny wysiłek skoncentrowany był na akcji przysposobienia rolniczego, która na terenie Wielkopolski obejmuje coraz szersze koła młodzieży, pokrywając gęstą siecią kół obszar całego województwa. Finansowanie akcji w powiatach spoczywa w znacznej mierze na wydziałach powiatowych, fachową opiekę i kierownictwo sprawuje personel nauczycielski szkół Wielkopolskiej Izby Rolniczej.

Na terenie Kółek Rolniczych prowadzona była w dalszym ciągu akcja popularnych wykładów rolniczych przy pomocy personelu fachowego Izby. Dla celów wspomnianej akcji uruchomiony został przez Towarzystwo m. in. samochód oświatowo-propagandowy, połączony z wyświetlaniem filmów rolniczych.

W zakresie zagadnień ekonomicznych Towarzystwo współpracuje ściśle z Izbą Rolniczą oraz biurem Ekonomicznem Izb i Organiz. Rolniczych oraz Przemysłu rolnego zachodniej Polski. W składzie tej ostatniej instytucji wzmocniona została znacznie w okresie sprawozdawczym reprezentacja W. T. K. R. Władze Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych traktują wymienione wyżej Biuro Ekonomiczne jako komórkę fachową, wykorzystując ją dla opracowywania zagadnień i postulatów gospodarczych, wysuwanych przez szerokie sfery rolnicze zrzeszonych w ramach organizacyjnych Towarzystwa.

Praca Wydziału Osadniczego W. T. K. R. wykazuje w okresie sprawozdawczym większe nasilenie w tych powiatach, w których lokalne sekcje osadnicze Towarzystwa przejawiały większą aktywność w zakresie obrony zawodowej. Całość tych zagadnień koncentruje się w Sekcji Osadniczej W. T. K. R.

Wydział Pracy Towarzystwa brał udział w pertraktacjach nad zawarciem kontraktu między pracodawcami a pracownikami rolnymi, interwenjował w szeregu kwestyj z tem związanych, udzielał porad i t. p.

W zakresie *ubezpieczeń społecznych* rok sprawozdawczy był rokiem próby i realizacji nowej ustawy scaleniowej, według której na pracodawców rolnych spadł obowiązek udzielania pomocy leczniczej i świadczeń finansowych na wypadek choroby: dotychczasowe doświadczenia wykazują, że dokonana reforma jest naogół korzystna ze stanowiska interesów ludności wiejskiej, wysuwa się jednak zagadnienie wzmocnienia opieki nad drobnem rolnictwem i w tym kierunku W. T. K. R. opracowało projekt dobrowolnych kas pomocy lekarskiej dla ludności wiejskiej. Działalność Towarzystwa w zakresie poradnictwa prawnego, stanowi dział pracy, który szerokie sfery zrzeszonych członków organizacji bardzo cenią i stanowi ona jeden z silniejszych motywów należenia szerokich sfer rolniczych do Kółek W. T. K. R.

Na czoło tej akcji wysunęły się sprawy, związane z informowaniem najszerszych warstw o nowych dekretach oddłużeniowych i poradnictwo z tem związane.

Zarówno sprawozdanie roczne, jak i całość obrad zjazdu była imponującym dowodem żywotności i tężyzny organizacyjnej Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych.

S. M.

Z Lwowskiej Izby Rolniczej.

Dnia 15 lipca 1935 r. odbyło się w Lwowskiej Izbie Rolniczej zebranie informacyjne organizacyj rolniczych i instytucyj bankowych i spółdzielczych w sprawie kredytów pod zastaw zboża w roku 1935/6. Zebraniu przewodniczył prezes Izby Dr. K. Papara. Tematem obrad było omówienie realizacji kredytów zastawowych, zaliczkowych i rejestrowych w bieżącym roku gospodarczym, co w związku z całokształtem polityki rządowej ma wielkie znaczenie umożliwiające Rządowi realizację zamierzonego programu. Wartość akcji kredytowej i jej znaczenie

omówił prezes Dr. Papara, zasady kredytu zastawowego, zaliczkowego i rejestrowego przedstawił zebranym inż. Suchodolski. Po referacie rozwinęła się dyskusja dotycząca następujących zagadnień:

1. możliwości maksymalnego wykorzystania kredytu
2. trudności związanych z rozprowadzeniem kredytów
3. uzupełnień jakie są konieczne, ażeby kredyt jaknajlepiej spełnił swe zadanie.

Pozatem podniesiono znaczenie społeczne kredytu. jako środka akcji zmierzającej do uzdrowienia stosunków finansowych wsi. Stwierdzono, że w związku z tem należy wywrzeć nacisk na instytucje rozprowadzające, ażeby nie traktowały tych kredytów rygorystycznie. Może to pociągnąć za sobą nawet pewne straty, które zdaniem obecnych musiałyby być pokryte przez Państwo. Ta gwarancja Państwa w znacznej mierze ułatwiłaby całokształt akcji kredytowej.

Z Łódzkiej Izby Rolniczej.

W dniu 18 b. m. odbył się w Łodzi zjazd zwołany przez Łódzką Izbę Rolniczą, poświęcony sprawom nowego kierunku polityki gospodarczej w stosunku do rolnictwa.

W zjeździe wzięli udział prezesi Okręgowych Towarzystw Organizacyj i Kółek Rolniczych, Związków Ziemian oraz kierownicy spółdzielni rolniczo-handlowych.

Czynniki oficjalne reprezentowane były przez przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego, Szefostwa Intendentury O. K. IV. i Banku Gospodarstwa Krajowego.

Przedmiotem obrad były referaty, wygłoszone przez przedstawicieli izby, omawiające metody jakiemi rolnictwo łódzkie winno się przystosować do nowych warunków gospodarczych.

W szczególności omawiano konieczność wyzyskania przez rolnictwo kredytów zastawowych i zaliczkowych, kładąc specjalny nacisk na konieczność wyzyskania wszelkich sposobów dla usprawnienia rozprowadzenia kredytu zaliczkowego. Prócz tego omówiono sprawę potrzeby rozbudowy sieci mleczarń spółdzielczych, zgodnie z opracowanym przez Izbę projektem. Rozbudowa aparatu technicznego w zakresie mleczarstwa jest bowiem koniecznym warunkiem udostępnienia rolnictwu korzyści, płynących z zamierzonego rozszerzenia eksportu masła.

Wreszcie omówiono sprawę bezpośrednich dostaw rolnictwa dla wojska, nawiązując bezpośredni kontakt między przedstawicielami rolnictwa i spółdzielczości a wojskiem.

PRZEGLĄD RYNKÓW.

Produkcja zboża i rynki zbożowe.

W chwili obecnej jesteśmy już tak niedaleko końca kampanji zbożowej roku 1934/35, że z dużą dokładnością można obliczyć niedociągnięcie stanu faktycznego eksportu zboża w stosunku do przewidywań Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa w Rzymie. Jak to już kilkakrotnie na tem miejscu było podawane, Instytut ten przewidywał na przewozy pszenicy ilość 156,0 miljonów quintali, które miały być wypełnione w ciągu całego roku gospodarczego. Jednakże już w pierwszej połowie roku okazało się, że przewozy są znacznie mniejsze i zachodziła obawa, obecnie całkowicie potwierdzona, że przewozy będą mniejsze niż przewidywano. W okresie od sierpnia do kwietnia włącznie w roku bieżącym przewieziono 107,0 millj. quintali, podczas gdy w tychże samych okresach lat ubiegłych pozycje te wynosiły: w roku 1933/34 112,2 milj q, w roku 1932/33 — 134,8 milj. quintali, w roku 1931/32 — 170,6 milj. q, w roku 1930/31 — 169,0 milj. q i w reszcie w roku 1929/30 — 128,7 milj. q. Jak widać z powyższego przewozy tegoroczne są najniższe z szeregu pozycji przewozów zbóż z lat ubiegłych. Jeśli teraz od cyfry przewidywanej na rok bieżący odejmiemy cyfrę już dokonanych przewozów to okaże się, że wyniesie ona bardzo poważną liczbę 49,0 milj. quintali, które, jeśliby miał się wypełnić przewidywany w marcu r. b. program przewozów pszenicy, powinny być przerzucone z państw wywożących w ciągu ostatnich 3 miesięcy kampanji zbożowej. Jeśli zaś weźmiemy pod uwagę, że od roku 1930/31 jest to najwyższa ilość pozostającego do wywozu zboża na okres tych ostatnich miesięcy i jednocześnie będziemy pamiętać o dotychczasowym słabym ruchu przewozowym, to wystąpi jasno niemożliwość wypełnienia całkowicie programu przewozów zbożowych. Po zostanie więc pewna ilość jako zapas na rok przyszły, a suma przewozów za rok 1934/35 osiągnie w przybliżeniu cyfrę z roku ubiegłego, czyli około 149 milj. quintali. Opierając się na obliczeniach dokonanych przez pismo Corn Trade News, które stale podaje przewozy zbożowe możemy podać ilość przewiezionej pszenicy od początku roku gospodarczego do 15 lipca na sumę 137,8 milj. quintali, co podawałoby nawet w pewną wątpliwość te wyżej wymienione 149 milj. quintali przewidywanych przez Międzynarodowy Instytut Rolnictwa.

Do wyjątkowo słabego ruchu zbożem przyczynia się głównie specjalnie słabe w roku bieżącym zapotrzebowanie pszenicy w Europie, które jak dotychczas wyraża się cyfrą 72,2 milj. quintali czyli o 7,2 milj. q. mniej niż w roku ubiegłym w tymże okresie.

Wszystko powyższe wskazywało na to, że olbrzymie zapasy zbożowe, ciążące od kilku lat na rynkach międzynarodowych, a które w ciągu roku ubiegłego nieco się zmniejszyły, w roku bieżącym nietylko że się nie zmniejszą w dalszym ciągu a przeciwnie zasilą pozostałemi, w w krajach eksportujących, znacznemi ilościami zboża.

Co się tyczy przewidywań na zbiory przyszłej kampanji zbożowej, to jak dotychczas wydają się, że będą one dość dobre, w każdym bądź razie dużo lepsze, niż to

przewidywano jeszcze w kwietniu i maju, zwłaszcza jeśli chodzi o kraje Ameryki Północnej, przewidywania tam bowiem były bardzo pesymistyczne. Jak dotychczas, ze wszystkich stron napływają wiadomości o pewnem, dość zresztą znacznem, opóźnieniu dojrzewania, a tem samem i żniw, z powodu zimna jakie w Europie panowały w maju, jednakże miesiąc czerwiec przyniósł bardzo znaczną poprawę w sytuacji zboża na polu. Naogół jednak warunki meteorologiczne w całej Europie nie były zanadto pomyślne i zboża znacznie ucierpiały z jednej strony z powodu suszy jaka panowała na wiosnę, z drugiej z powodu ulewnych, niejednokrotnie przechodzących w gwałtowne burze deszczów w ciągu miesiąca czerwca i pierwszej połowy lipca. W chwili obecnej możemy liczyć na zbiory pszenicy w Europie nieco wyższe od zbiorów roku zeszłego, które jak wiadomo były zupełnie zadawalające. Międzynarodowy Instytut Rolnictwa w swoim ostatnim biuletynie podaje, że produkcja pszenicy w krajach europejskich importujących ją wyniesie około 320 milj. quint., w krajach zaś eksporterów (cztery kraje naddunajskie, Polska i Litwa) — 110 milj. quintali. Czyli razem 430 milj. q. Dla porównania podam tabliczkę produkcji europejskiej pszenicy za szereg lat ubiegłych, zaczerpnięta z wyżej wymienionego źródła·

lata	Kraje importujące	Kraje eksportujące	Razem
	w miljonach quintali		
1934	325	92	417
1933	352	124	476
1932	330	76	406
1931	265	126	391
1930	249	121	370
1929	292	103	395

Jak z powyższego wynika przewidywane są zbiory zupełnie dobre. Z pośród mniejszych producentów zboża, Indję i kilka innych kraji azjatyckich oraz z afrykańskich — Egipt, również przewidują zbiory zadawalające. Jedynie Algier, Tunis i Marokko będą miały zbiory niższe znacznie od zbiorów w roku ubiegłym.

Na międzynarodowych rynkach zbożowych po długotrwałym spadku cen pszenicy obecnie nastąpiło pewne nieznaczne zahamowanie; czy zaznaczy się ono i w następnych tygodniach, to trudno przewidzieć, ten niewielki skok zaznacza się przedewszystkiem na rynkach amerykańskich i na niektórych rynkach europejskich. W porównaniu z cenami z odpowiedniego okresu roku zeszłego ceny są znacznie niższe.

Ceny pszenicy za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Chicago Hard Winter 2.	New York czerwona jaro-ozima	Liverpool przeciętna	Hamburg Manitoba I.	Rotterdam	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1929/30 r	38.06	40.20	42.61	41.54	—	39.74
„ 1930/31 r.	25.94	29.51	26.56	26.92	—	27.97
„ 1931/32 r.	18.10	22.02	20.68	23.27	16.40	25.64
„ 1932/33 r.	18.02	21.85	18.73	19.18	15.43	30.25
„ 1933/34 r.	18.42	20.28	15.03	17.32	11.11	19.34
1934 r. 16—21 VII	20.09	20.19	16.01	20.18	12.58	18.15
1935 r. 27— 1 VI	.	18.69	16.13	19.50	13.47	16.50
3— 8	19.05	18,25	16.27	18.75	13,55	16.82
10—15	18.13	18,13	16.11	18.60	13,60	16,82
17—22	.	18.03	15.88	18.44	13.47	16.45
24—29	16.28	17.97	15.95	18,28	13.34	15.86
1— 6 VII	17.49	18.67	15.59	18.25	13.07	15.55
8—13	17.70	18.18	14.83	18 29	12.64	15.30
15—20	17.91	18.37	15.50	18.10	13.19	14.13 *

*) Cena na rynku w Poznaniu, dla Warszawy brak notowań.

Ceny żyta, jak zwykle, powtarzają ruch cen pszenicy i również tak jak i tamte są niższe od cen zeszłorocznych.

Ceny żyta za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Chicago Nr. 2.	New York Nr. 2.	Hamburg Western Rye (cif)	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1929/30 r.	32.18	32.63	31.29	21.85
„ 1930/31 r.	15.78	17.47	—	21.56
„ 1931/32 r.	14.35	18.63	17.83	24.74
„ 1932/33 r.	13.92	15.88	13.11	17.14
„ 1933/34 r.	14.21	12.66	10,07	14.44
1934 r. 16—21 VII	15.12	14.27	11.40	13.92
1935 r. 27— 1 VI	.	11.63	10.71	14.63
3— 8	.	11.13	10.50	13,77
10—15	.	11,01	10.40	13,76
17—22	.	11.00	10.25	13.08
24—29	.	11,03	10.04	12.29
1— 6 VII	.	11.04	9.58	12.08
8—13	.	10.51	9.36	12.03
15—20	.	10.90	9.21	.

Ceny owsa, które bardzo wybitnie wzrosły w końcu miesiąca czerwca, obecnie znów spadły do poziomu niższego nawet niż na początku okresu sprawozdawczego, lecz i one zaznaczyły wzrost w ostatnim tygodniu.

Ceny owsa za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Owies		
	Chicago	Hamburg	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1929/30 r.	28.17	—	20.74
„ 1930/31 r.	20.41	—	23.42
„ 1931/32 r.	14.98	16.32	22.95
„ 1932/33 r.	12.49	13.36	14.73
„ 1933/34 r.	14.52	10.01	13.17
1934 r. 16—21 VII	16.03	9.88	14.37
1935 r. 27— 1 VI	13.91	12.29	16.62
3— 8	14.99	12,22	16.40
10—15	14.72	12.23	16,34
17—22	15.51	11.97	15.70
24—29	15.36	11.84	15.30
1— 6 VII	13.52	11.56	14.79
8—13	13.02	11.12	15.15
15—20	13.32	11.59	.

Ceny pszenicy za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Warszawa	Poznań	Lwów	Równe
Przeciętna 1929/30 r.	40.75	38.72	—	—
„ 1930/31 r.	29.29	26.64	—	—
„ 1931/32 r.	26.99	24.29	—	—
„ 1932/33 r.	31.62	28.84	—	—
„ 1933/34 r.	20.35	18.38	19.47	—
1934 r. 16—21 VII	18.50	17.79	17.60	15.75
1935 r. 27— 1 VI	17.75	16.00	19.13	17.81
3— 8	17.75	15.88	18.63	17.18
10—15	17.75	15.88	18.13	16.51
17—22	17.56	15.33	18.13	16.32
24—29	16.65	15,07	17,42	15.93
1— 6 VII	16.58	14,34	16.75	15.38
8—13	16.58	14.01	16.51	14.64
15—20	.	14,13	16,34	15.01

Ceny żyta za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Warszawa	Poznań	Lwów	Równe
Przeciętna 1929/30 r.	21.90	21.80	—	—
„ 1930/31 r.	21.85	21.26	—	—
„ 1931/32 r.	25.15	24.32	—	—
„ 1932/33 r.	17.86	16.41	—	—
„ 1933/34 r.	14.33	14.54	14.49	—
1934 r. 16—21 VII	13.55	14.39	13.76	11.25
1935 r. 21— 1 VI	14.63	14.63	16.63	15.63
3— 8	13.66	13,88	16.01	14.81
10—15	13,64	13.88	15.63	13,88
17—22	13.57	12.58	15.55	13,82
24—29	12.26	12.32	14.88	13.38
1— 6 VII	12,52	11.63	14.13	12.93
8—13	12.51	11.55	13.76	12.38
15—20	.	10.64	14.18	12.59

Przewidywania zbiorów w Kraju są obecnie nieco gorsze, niż to było jeszcze w poprzednim miesiącu, a to głównie dzięki temu, że warunki meteorologiczne w przeważnej części Polski są bardzo niesprzyjające. Obecnie, gdy już w wielu województwach żniwa są zaczęte, obfite opady atmosferyczne dają się bardzo we znaki, i w wielu miejscach zmusiły one rolników do zaprzestania żniw, na pewien czas.

Ceny jęczmienia za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Warszawa	Poznań	Lwów	Równe
Przeciętna 1929/30 r.	26.59	25.01	—	—
" 1920/31 r.	25.66	26.05	—	—
" 1931/32 r.	24.65	24.92	—	—
" 1932/33 r.	17.18	17.03	—	—
" 1933/34 r.	15.69	16.08	—	—
1934 r. 16—21 VII	17.00	18.17	—	—
1935 r. 21— 1 VI	17.25	—	—	—
3— 8	16.75	—	—	—
10—15	16.75	—	—	—
17—22	—	—	—	—
24—29	—	—	—	—
1— 6 VII	—	—	—	—
8—13	—	—	—	—
15—20	.	—		

Na krajowych rynkach zbożowych ceny pszenicy powtarzają ruch cen na rynkach zagranicznych.

Ceny żyta na rynkach centralnych stoją bardzo nisko, jedynie na rynkach wschodnich, pomimo dużego spadku, stoją nieco wyżej.

W okresie sprawozdawczym na żadnym rynku zbożowym nie są notowane ceny jęczmienia, jest to objaw normalny w okresie żniw.

Ceny jęczmienia spadają w dalszym ciągu, jednak pomimo tego są o wiele wyższe od cen z roku ubiegłego.

Ceny owsa za q (=100 kg) w złotych.

Okres	Warszawa	Poznań	Lwów	Równe
Przeciętna 1929/30	21.49	19.95	—	—
" 1930/31	24.62	22.22	—	—
" 1931/32	23.74	21.16	—	—
" 1932/33	16.15	13.31	—	—
" 1933/34	13.42	12.91	12.60	—
1334 r. 16—21 VII	14.60	14.13	14.67	11.75
1935 r. 27— 1 VI	17.44	15.80	18.53	17.88
3— 8	17.04	15.75	18.03	17.00
10—15	16.92	15.75	18.03	—
17—22	16.54	14.85	18,03	—
24—29	16.09	14.50	18.03	—
1— 6 VII	16.04	14.33	17.00	—
8—13	16.04	14.25	17.00	—
15—20	.	13.54	16.98	—

H. H.

Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju.

A. Rynki zagraniczne.

Eksport trzody żywej z Polski w ostatnich tygodniach przedstawia się następująco:

	Wiedeń	
	Dowóz świń żywych szt.	Cena średnia za 1 kg. ż. w. szyl*)
Lipiec		
III tydzień	2355	1.52 ¹/₂
IV tydzień	2343	1.52 ¹/₂

*) 100S = 103 zł; w notowaniach uwzględniono ceny towaru mięsnego.

Na obu głównych rynkach zbytu naszej trzody żywej t. j. austrjackim i czechosłowackim nie notojemy w okresie sprawozdawczym poważniejszych zmian.

Wywóz trzody żywej w m. czerwcu kształtował się następująco: do Austrji 8.881 szt. wartości 753 tys. zł., do Czechosłowacji 669 szt. wart. 89 tys. zł. Trzody bitej wywieziono: do Austrji 1648 szt. wart. 86 tys. zł., Belgji 300 szt. wart. 19 tys. zł., portów wolnocłowych 410 szt. wart. 22 tys. zł. i Szwajcarji 60 szt. wart. 3 tys. zł.

Eksport bydła rzeźnego wyniósł 766 szt. wart. 223 tys. zł, owiec żywych 245 szt. wart. 11 tys. zł., cieląt bitych 2.480 szt. wart. 94 tys. zł., koni 625 szt. wart. 156 tys. zł

Bekony, szynki i przetwory mięsne.

Według danych Polskiego Zw. Eksporterów Bekonu i Art. Zwierzęcych, eksport w m-cu czerwcu br. z całego obszaru celnego Polski do Anglji wyniósł:

	Waga w kg.	Wartość w zł.
a) bekonów	1.552.857,4	3.458.639.08
b) szynek peklow.	66.516.4	145.242.29
c) szynek w pusz.	158.726.—	553.953.74
d) pekl. przetw. mięs.	150.967.—	329.647.35
Razem	1.929066,8	4.487.482.46

podczas gdy w czerwcu r. ub. wyeksportowano do Anglji:

	Waga w kg.	Wartość w zł.
a) bekonów	1.781.863.2	3.720.719.93
b) szynek pekl.	83.994,2	174.644.42
c) szynek w pusz.	150.925,5	511.637.44
d) pekl. przetw. mięs.	59.448,2	123.607.17
Razem	2.076.231.1	4.530.608.96

Przeciętne ceny miesięczne bekonu polskiego według notowań giełdy londyńskiej, szynki peklowanej, szynki w puszkach, szynki surowej, żywca bekonowego loco fabryka, 1 kompletu produktów ubocznych oraz miesięczny kurs shl wg. giełdy Warszawskiej kształtowały się, jak następuje:

	czerwiec 1935 r.	czerwiec 1934 r.
1 cwt. (50,8 kg) bekonu shl.	87.04	79.76
1 kg. żywca bekonowego zł.	0.57	0.63
1 kompl. produktów ubocz. zł.	7.17	9.15
1 cwt. (50,8 kg.) szynki pekl. shl.	85.33	79.42
1 kg. szynki surowej zł.	1.18	1.14
1 lb. (0.45 kg.) szynki w p. d.	14.5	14.—
kurs 1 shl. zł.	1.30	1.33

Powyższe zestawienia stwierdzają, że w ciągu czerwca br. w porównaniu do czerwca ub. r. wyeksportowano do Anglji ogółem bekonów, szynek i peklowanych przetworów mięsnych o 2.3% mniej, pod względem zaś wartości o 0.9% mniej.

Po za ilościami artykułów podanych wyżej zostały wyeksportowane ponadto bekony, pekl. przetwory mięsne oraz szynki do Anglji z przeznaczenie na reeksport do kolonij angielskich. Wywóz tych artykułów w kg. kształtował się, jak następuje:

	czerwiec 1935.	czerwiec 1934.
a) bekony	69.976	26.647
b) pekl. przetw. mięsne	33.099	23.497
c) szynki w puszkach	169	11.086
d) szynki peklowane	7.084	—
Razem	110.328 kg.	61.230 kg.

Po za Anglją ulokowano w czerwcu przeszło 270 tys. kg. szynek w puszkach na innych rynkach zagranicznych, w czem najpoważniejszą kwotą ca 160 tys. kg. uczestniczyły St. Zjednoczone.

Wywóz wędzonych przetworów mięsnych, jak polędwice, szynki, kiełbasy, boczki i t. p., wyniósł ca 31 tys. kg, konserw mięsnych ca 8 tys. kg., cielęciny w puszkach ca 83 tys. kg, konserw drobiowych 3.600 kg, wreszcie smalcu ca 701 tys. kg w porównaniu do 800 kg. wywiezionych w czerwcu 1934 r.

Plan zwiększonego wywozu, o którym pisaliśmy w swoim czasie, realizowany jest pomyślnie, przyczem cyfry dokonanego eksportu kształtują się wyżej ponad przewidziane normy. Dla II kwartału 1935 r. plan eksportowy ustalał kwotę wywozu miesięcznego na 461.500 kg, tymczasem wywieziono artykułów produkcji zwierzęcej:

w kwietniu	588.849 kg.
w maju	877.720 kg.
w czerwcu	1.210.778 kg.

Na angielskim rynku bekonowym utrzymywała się nadal tendencja niezadawalająca. W dniu 12 lipca giełda londyńska obniżyła notowania, co wpłynęło na ożywienie popytu. Niemniej jednak na rynku ciążą nadal zapasy niesprzedanego towaru. Z prowincji angielskiej, zwłaszcza z nad morza, nadeszły również wiadomości o poprawie sprzedaży. Poprawa sytuacji uwarunkowana jest likwidacją zapasów.

W dniu 19 lipca giełda londyńska notowała w sh za 1 cwt (50,8 kg.) bekony: angielski 87 — 95, irlandzki 86—96, kanadyjski 76 — 82, duński 84—93, holenderski 80 — 90, estoński 80 — 84, łotewski 79 — 83, litewski 77—84, polski 76 — 82, szwedzki 84 — 90.

Zapasy szynek peklowanych, nagromadzone w chłodniach, zostały wyprzedane, w związku z czem nastąpiła lekka poprawa cen. Za polskie szynki w puszkach, przy dobrem zapotrzebowaniu, płacono 15,5 d. za 1 lb. (0,45 kg).

Na angielskim rynku smalcu zapanowało w drugiej połowie lipca duże ożywienie, wywołane pogłoskami o utrudnieniach, stawianych przez rząd U. S. A. przy eksporcie smalcu. Faktem jest, że szereg poważnych firm eksportowych ze St. Zjednoczonych poleciło swym agentom wstrzymać się wogóle ze sprzedażą towaru.

Odbiorcy angielscy liczą się obecnie z całkowitem odpadnięciem St. Zjednoczonych, jako dostawcy smalcu na rynek brytyjski, względnie ze znacznem zredukowaniem już i tak zmniejszonych, dostaw.

Towar polski zwyżkował z 54 — 56 shl za 1 cwt na 57—58 shl za 1 cwt. Zachodzi przytem możliwość dalszej zwyżki.

B. Rynki krajowe.

Sytuacja na krajowym rynku trzody nacechowana jest tendencją wybitnie zwyżkową. Najsilniejszemu wzmocnieniu uległy w dalszym ciągu ceny towaru ciężkiego, co wiązać zapewne należy ze zdecydowaną poprawą na rynku tłuszczów zwierzęcych, przejawiającą się w wybitnym wzroście cen smalcu i słoniny. W Warszawie w porównaniu do poprzedniego okresu sprawozdawczego towar tłuszczowy zwyżkował w cenie o ok. 20%. Na innych targowicach zwyżka ta nie przybrała tak znacznych rozmiarów, była jednak całkiem wyraźna.

Mniejszą poprawę ujawniają ceny innych gatunków zwierząt rzeźnych.

W zmianach cen orjentują poniższe tabelki, odnoszące się do notowań na 3-ch głównych targowiskach krajowych:

Ceny średnie trzody w złotych za 100 kg. ż. w.

Waga żywa w kg.	Warszawa			Poznań			Mysłowice		
	1.VII—15.VII 1935	15.VI—30.VI 1935	1.VII—31.VII 1934	1.VII—15.VII 1935	15.VI—30.VI 1935	1.VII—31.VII 1934	1.VII—15.VII 1935	15.VI—30.VI 1935	1.VII—31.VII 1934
Mięsiste ponad 80	—	—	—	57	50	50	—	—	—
80—100	—	—	—	63½	55	56	—	—	54½
100—120	—	—	—	68½	59	62	65	65	64½
Mięsne od									
110 wzwyż	70	60	72½	—	—	—	—	—	—
120—150	—	—	—	73	64	67	76½	73	74½
130—150	76½	64	77½	—	—	—	—	—	—
ponad 150	68	68	81½	—	—	—	88	80	88

Ceny średnie bydła w złotych za 100 kg. ż. w.
(Notowania dotyczą zwierząt pierwszej jakości)

	Warszawa			Poznań			Mysłowice		
	1.VII—15.VII 1935	15.VI—30.VI 1935	1.VII—31.VII 1934	1.VII—15.VII 1935	15.VI—30.VI 1935	1.VII—31.VII 1934	1.VII—15.VII 1935	15.VI—30.VI 1935	1.VII—31.VII 1934
Woły . .	71	72	75	60½	58	59	—	70	—
Buhaje . .	—	—	—	57½	54	56	64	62	58
Krowy . .	—	58	—	57½	54	59	67	67	70
Jałowice . .	—	—	—	60½	53	59	66	67	71
Cielęta . .	49	53	61	65½	60	60	70	68	67½

St. K.

Rynek jajczarski.

Eksporterzy uskarżają się nadal na niedostateczne dowozy jaj. Zjawisko to przypisują niektórzy zmniejszeniu stanu liczebności kur w Polsce; inni sądzą, że pozostaje to z wielką konsumcją jaj na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem. Ten drugi moment może mieć jednak wpływ na dostawy jaj jedynie w ośrodkach pobliskich Śląska i Zagłębia, gdyż wysokość krajowych kolejowych taryf przewozowych stanowi znaczną przeszkodę w zaopatrywaniu tych okolic w jaja z dalszych miejscowości.

Odnośnie stanu liczebnego naszego drobiu nie posiadamy od roku 1921 nowszych autentycznych danych statystycznych. Regulowanie polityki eksportowej jaj i drobiu niema zatem żadnych realnych podstaw dla orjentacji o możliwościach wywozu.

Okazuje się przeto nagląca potrzeba rychłego zarządzenia drugiego spisu drobiu, w której to sprawie kongres hodowców drobiu, odbyty we Lwowie w czasie Targów Wschodnich już w r. 1930 apelował.

Ceny jaj oryginalnych wynosiły początkowo 63 — 64 zł. za 24 kóp, co pozwalało na kalkulację eksportową — 82—85 zł. za dwie dwunastokopowe skrzynie eksportowe, loco granica Polski.

W Wielkopolsce cena jaj orginalnych dochodziła od 67 do 72 zł. za 24 kopy.

W Warszawie płacono za 24-kopową skrzynię jaj od 70 do 82 zł. loco skład odbiorczy.

Warszawski Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich płacił swoim odbiorcom 1.20zł. za 1 kg. jaj.

Notowania cen za jaja z Polski na rynkach zagranicznych, loco wagon lub skład importera.

Kraj	W czasie od 1 do 15 lipca 1935 r.		W analogicznym okresie czasu r. 1934
Anglja	za 120 jaj	61/62 kg — 59/60 „ 7/3 57/58 „ — 55/56 „ 7/— 53/54 „ 6/1 do 6/3 do 6/6 51/52 „ 5/10 „ 6/— „ 6/3 49/50 „ 5/9 47/48 „ — M —	61/62 kg 59/60 kg 6/6 do 6/7 57/58 „ 6/- do 6/3 55/56 — 53/54 kg 5/9 51/52 „ 5/6 do 6/— 49/50 kg 5/3 do 5/9 47/48 — M 4/6 do 4/9 do 5/—
Austrja	za 1 jajo	Nie notowano	Nie notowano
Czechosłowacja	za 60 jaj	Nie notowano	Nie notowano
Francja	za 1000 jaj	Nie notowano	Nie notowano
Hiszpanja	za 100 jaj	53/54 kg 14,45 pesetów 51/52 „ 13,35 „ M 11,65	Nie notowano
Niemcy	za 1 jajo	Nie notowano	Nie notowano
Szwajcarja	za 100 jaj	Nie notowano	Nie notowano
Włochy	za 100 jaj	25 — 27 lirów	53/54 kg 21 lirów 51/52 kg 20 „

J. V.

Rynki rybne.

Przebieg sprzedaży ryb na rynku warszawskim w miesiącu lipcu r. b. wykazał raz jeszcze wyraźnie, jak ścisły związek i współzależność zachodzi między podażą ryby śniętej i poziomem cen karpia. Silna podaż ryby jeziorowej i rzecznej w miesiącu czerwcu, sięgająca łącznie z importem ca. 100.000 kg tygodniowo spowodowała, że ceny karpia pomimo znikomego dowozu wykazały pod koniec czerwca silną tendencję zniżkową. W lipcu, wobec upływu okresu ulgowego dla importu ryby estońskiej i znaczne wskutek tego skurczenie rozmiarów dowozu ryby jeziorowej i rzecznej, spadek cen karpia został zahamowany, a nawet zaznaczyła się lekka tendencja zwyżkowa. Od połowy jednak lipca nastąpiło ponowne załamanie poziomu cen, wywołane częściowo — zwiększonym dowozem ryby śniętej, a głównie wyboru, częściowo zaś dalszym spadkiem zapotrzebowania rynku. Na rynku ukazywała się w ciągu lipca prawie wyłącznie ryba drobna i średnia, wobec czego znikome ilości ryby grubej uzyskiwały nieco wyższe ceny od cen przeciętnych.

Na rynku ryby śniętej, wobec braku dowozu ryby estońskiej, zaznaczyła się poprawa. Tygodniowy dowóz ryby jeziorowej i rzecznej sięgał w lipcu około 60.00 kg, w czem jednak przeważający procent stanowiła ryba średnia, a zwłaszcza drobna głównie z Polesia. Odsetek wyboru w ogólnej sumie podaży ulegał z tygodnia na tydzień silnym wahaniom, co skolei powodowało silne wahania cen ryby wyborowej. Obok ryby dzikiej w stanie śniętym, na rynek warszawski dostarczane były w lipcu, podobnie jak i w czerwcu, znaczne partje ryb żywych, głównie karasi i linów, które w przeważającej mierze pochodziły z dzikich wód Polesia.

Globalna cyfra obrotu zagranicznego w miesiącu czerwcu b. r. wyniosła po stronie przywozu 6.560 q, wartości 320.000 zł. i po stronie wywozu 584 q, wartości 88.000 zł. W roku 1934 przywóz wykazał 8.026 q, wartości 326.000 zł i wywóz 687 q, wartości 110.000 zł. Z porównania tych cyfr wynika, że przywóz ryb zmniejszył się w roku bieżącym o prawie 1.500 q, wartość jego jednak zmniejszyła się zaledwie o 6.000 zł. Podobnie i wywóz nasz wykazał spadek o ca 100 q, wartość jego spadła jednak w stopniu silniejszym, gdyż o 21.700 zł.

Karpi żywych importowaliśmy w czerwcu r. b. 199 q, wartości 16.000 zł. Z ilości tej Węgry dostarczyły nam 144 q, wartości 12.000 zł. i Jugosławja 55 q, wartości 4.000 zł. W porównaniu do roku ubiegłego dowóz był słabszy o 124 q, wartości 6.000 zł. Sandaczy przywieźliśmy 278 q, wartości 28.000 zł, z czego z Z. S. R. R. 164 q, wartości 14.000 zł. Przywóz ten w porównaniu do roku ubiegłego wzrósł bardzo silnie, bowiem wynosił on tylko 106 q, wartości 52.000 zł., z czego z Estonji sprowadzono 657 q, wartości 37.000 zł. i z Z. S. R. R. 144 q, wartości 11.000 zł. Przywóz tych ryb w analogicznym miesiącu roku ubiegłego wyniósł 162 q, wartości 11.000 zł. Przywóz innych ryb słodkowodnych wyniósł 612 q, wartości 41.000 zł. z czego z Estonji 300 q, wartości 27.000 zł. (szczupaki) i z Niemiec 31 q, wartości 2.000 zł.

Śledzi świeżych przywieziono w czerwcu 256 q, wartości 7.000 zł. (z Niemiec 119 q, wartości 4.000 zł. i z Nor-

wegji 137 q, wartości 3.000 zł.). Śledzi solonych importowaliśmy 3.344 q, wartości 173.000 zł., z czego z Anglji 2.699 q, wartości 112.000 zł, z Holandji 563 q, wartości 26.000 zł, z Islandji 92 q, wartości 4.000 zł., wreszcie z Norwegji 793 q, wartości 23.000 zł. Podany na wstępie spadek tegorocznego naszego przywozu tłumaczyć należy spadkiem dowozu śledzi solonych, wynoszącym około 2.900 q.

Po stronie wywozu naszego figurują przedewszystkiem raki z cyfrą 565 q, wartości 85.000 zł. Głównymi naszymi odbiorcami były Niemcy z ilością 454 q, wartości 63.000 zł. i Francja z ilością 100 q, wartości 19.000 zł. W roku ubiegłym nasz eksport raków wyniósł 670 q, wartości 107.000 zł. Łososi wywieźliśmy zaledwie 1 q, wreszcie innych ryb 18 q, wartości 3.000 zł.

Ceny hurtowe karpia w zł. za 1 kg.

Rynek	28.VI	5.VII	12.VII	19.VII	26.VII
Kraków a) .	2.—	2.—	1.70—1.75	1.70—1.75	—
„ b) .	2.20—2.30	2.20	1.90—1.95	1.85—1.90	—
Lwów . .	—	1.90	—	—	—
Warszawa .	1.80—1.90	1.95—2,—	2.—	1.85	1.65—1.75

E. G.

Ceny detaliczne ryb w zł. za 1 kg.

Rynek	Data	Karp żywy		Karaś żywy		Lin żywy		Szczupak żywy		Sandacz jezior.		Węgorz		Okoń		Drobnica		Leszcz	
Bydgoszcz	12.VII	2.	2.4	1.4	2.	1.6	2.	2.	3.	4.	5.	1.6	2.4	1.2	2.	—	—	0.4	2.
„	5.VII	2.	2.4	1.4	2.	1.6	2,4	2.	3.	4.	5.	1.	2.6	1.2	2.	—	—	1.4	2.
Kraków	21.VI a)	2.4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„	b)	2.7	—	1.2	1.5	2.4	2.5	3.2	3.5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„	28.VI a)	2.2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„	b)	2.3	2.4	1.2	1.4	—	—	3.	3.2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„	5.VII a)	2.2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„	b)	2.3	2.4	1.4	1.5	—	—	3.	3.5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„	12.VII a)	1.9	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„	b)	2.1	—	—	—	2.	—	3.	3.5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„	19.VII a)	1.9	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„	b)	2.1	—	—	—	2.	—	3.	3.5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Lwów	6.VII	2.2	—	—	—	1.6	—	3.	—	—	—	—	—	—	—	1.2	—	—	—
Pińsk	28.VI	1.8	2.	1.4	1.6	1.2	1.4	1.4	1.7	—	—	—	—	0.6	0.8	0.2	0.5	0.8	1.
„	5.VII	2.	2.6	1.4	1.7	1.2	1.4	1.4	1.8	—	—	—	—	0.7	0.9	0 4	0.6	0.9	1.2
„	12.VII	1.9	2.1	1.5	1.9	1.4	1.7	2.	2.2	—	—	—	—	0,9	1.3	0.7	1.	1.1	1.4
Poznań	26.VI	2.2	—	6.7	2.	1.6	1.8	2.	2.4	—	—	2.4	2.8	—	—	—	—	1.5	2.
Toruń	28.VI	—	—	1.	1.4	0.8	—	1,8	2.	2.	2.4	—	—	0.5	1.	—	—	1.	1.2
„	5.VII	1.8	2.	1.2	1.8	1.	1.2	2.	2.4	2,5	3.	1.2	2.	1.	1.2	0.4	0.5	1.	1.2
„	12.VII	2.	2.2	1.2	2.	1.	1.4	2.	2.4	2.5	3.	1.2	2.	1.	1.2	0.4	0.5	1.2	1.4
Warszawa	28.VI	2.2	2.4	2.	2.5	1.8	2.	1.5	2.	—	—	1.5	2.	—	—	—	—	1.2	1.4
„	5.VII	2.2	2.4	2.2	2.5	1.8	2.	2.	2.2	—	—	2.	2.5	—	—	0.9	1.	—	—
„	12.VII	2.5	—	2.5	2.8	2.	2.2	2.4	2.6	—	—	1.8	2.	—	—	1.1	1.3	—	—
„	19.VII	2.2	—	2.2	2.5	1.8	2.	1.7	2.2	—	—	1.2	2.2	—	—	—	—	—	—

a) poniżej 1 kg. b) od 1 kg wzwyż sztuka.

KRONIKA KRAJOWA.

Rejestrowe kredyty zastawowe dla rolnictwa na r. 1935/36.

Dla najszybszego kredytowania tegorocznych zbiorów Bank Polski uruchomił już rejestrowe kredyty zastawowe na sezon 1935/36. Rozprowadzenie kredytów zostanie powierzone Bankom Państwowym, Centralnej Kasie Spółek Rolniczych i niektórym Bankom prywatnym. Suma rejestrowych kredytów zastawowych uruchomianych na sezon bieżący wynosi 40 miljn. zł. W porównaniu do rozprowadzonej sumy w r. ub. wynoszącej około 25 miljn. stanowi to możność znacznego rozszerzenia tego rodzaju pomocy dla rolnictwa. Kredyty zastawowe będą udzielane w nast. wysokości: pod zastaw pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa w wysokości do 60% wartości zboża w snopie, lub do 70% wartości zboża w ziarnie. Nadmienić należy, że odnośne normy w r. ub. wynosiły 50 i 60 procent.

Pozatem kredyty rejestrowe udzielane będą również pod zastaw: rzepaku, rzepiku, siemienia lnianego i siemienia konopnego w wysokości do 50% wartości produktów, oraz pod zastaw: peluszki, grochu, łubinu, fasoli i gryki w wysokości do 30% cen giełdowych tych produktów. Oprocentowanie kredytów wynosić będzie 3 procent. Poza temi kosztami pożyczkobiorca nie będzie ponosił żadnych innych kosztów związanych z otrzymaniem pożyczki. Różnicę pomiędzy tem oprocentowaniem a faktyczną sumą kosztów ponoszoną przez banki przy udzielaniu kredytów rejestrowych ponosić będzie skarb państwa na rzecz instytucji rozprowadzającej.

Podkreślić należy, że w przeciwieństwie do lat ubiegłych, przy udzielaniu kredytów rejestrowych nie będą potrącane raty podatku gruntowego, ani też inne należ-

ności oprócz nieuregulowanych kredytów rejestrowych z r. ub. Kredyty udzielane będą w ciągu całego okresu gospodarczego. Terminy płatności dla kredytów udzielonych w m. lipcu, sierpniu, wrześniu, mogą zapadać już od grudnia. Dla kredytów udzielonych po m. wrześniu nie mogą zapadać wcześniej niż w dwa miesiące od daty udzielenia kredytu. Termin ostateczny zwrotu kredytów nie może przekraczać dnia 30 czerwca, 1936 r.

IV Ogólno-Polskie Targi na jęczmień browarny i słód.

Związek wytwórców jęczmienia browarnego w porozumieniu ze Związkiem browarów i słodowni R. P. organizuje w Poznaniu w dniach 24—26 września r. b. IV ogólno-polskie targi na jęczmień browarny i słód. W ramach targów odbędzie się również pokaz prób jęczmienia browarnego, siewnego i słodu połączony z premjowaniem.

W targach i pokazie mogą wziąść udział producenci jęczmienia i słodu i zainteresowane firmy handlowe. Próby jęczmienia browarnego i słodu, poddawane będą badaniom laboratoryjnym i oceniane przez specjalną komisję. Wyróżnionym próbom będą przyznawane nagrody honorowe i pieniężne.

Organizatorzy Targów starają się zainteresować niemi nie tylko sfery krajowe ale i zagranicznych nabywców jęczmienia browarnego i słodu prowadząc reklamę Targów za pośrednictwem polskich placówek konsularnych.

Akcja w celu usprawnienia wywozu grzybów suszonych.

Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego, pragnąc podnieść jakość wywożonych na rynki zagraniczne grzybów, a przez to samo wyrobić towarowi polskiemu odpowiednią markę i umożliwić uzyskanie lepszych dla eksporterów cen, zapoczątkowało odawna oczekiwaną w Polsce akcję, zmierzającą do standaryzacji grzybów suszonych, przeznaczonych na wywóz. Eksport grzybów z Polski odbywa się do tej pory bez żadnej kontroli jakościowej. Wielka rozmaitość wywożonych z Polski grzybów, przy jednoczesnem braku jednolitości towaru, oraz wadach sortowania i opakowania sprawia, że towar nasz nie może częstokroć wytrzymać konkurencji na rynkach zagranicznych z towarem innych państw eksportujących grzyby, zwłaszcza z towarem rosyjskim i czeskim, eksport którego odbywa się pod znakiem wysokiego standartu.

Opracowania przepisów standaryzacyjnych podjął się Inspektorat Standaryzacyjny Izb Przemysłowo-Handlowych, przy współudziale zainteresowanych w tej sprawie instytucyj a m. in. za pośrednictwem Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. i Izb Rolniczych, z terenu których odbywa się eksport grzybów.

W ogólnych zarysach projektowane przepisy standaryzacyjne będą dotyczyły jakości, sortowania i opakowania grzybów suszonych. Przepisy standaryzacyjne będą rozróżniać conajmniej trzy gatunki grzybów prawdziwych (borowików), zależnie od wyglądu zewnętrznego (barwy) wielkości korzonków, stopnia wysuszenia, zapachu, smaku, uszkodzeń mechanicznych i domieszek obcych (zanieczyszczeń mineralnych). Jednym w głównych warunków grzybów standartowych będzie wykluczenie obecności innych grzybów (nieborowików) oraz przepisowa długość korzonka. Długość korzonka i barwa będzie decydować o zaliczeniu do jednej z klas. Zawartość wilgoci dla każdej z klas nie może przekraczać 10 — 12%, co odpowiada powróceniu do normalnego kształtu grzyba w ciągu jednej godziny po włożeniu go do wody.

Sposób opakowania stanowić będzie o tem, czy grzyby nadają się do transportu zamorskiego, głównie do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, czy też mogą być przeznaczone dla kontynentu, a więc przedewszystkiem do Niemiec i Francji. Grzyby przeznaczone do Ameryki obowiązywać będzie opakowanie w skrzyniach w odpowiedni sposób przygotowanych i zamkniętych tak, aby możliwie mało adsorbowały wody w czasie podróży morskiej; dla ładunków kontynentalnych będą mogły być użyte kosze wiklinowe i beczki, przyczem ich waga brutto nie może przekraczać 80 klg.

Z chwilą zatwierdzenia projektu standaryzacyjnego dla grzybów eksportowych przez czynniki miarodajne, już w przyszłym sezonie eksport naszych grzybów na rynki zagraniczne będzie się odbywał według stałych norm.

Wpływy z pożyczki inwestycyjnej na Fundusz Pracy.

Z wpływów pożyczki inwestycyjnej Fundusz Pracy otrzymał na roboty publiczne 20.150.000 zł. Suma ta została rozdzielona na poszczególne województwa zależnie od stopnia nasilenia bezrobocia. Największe kredyty otrymało wojew. łódzkie, a mianowicie 4.370.000 zł. Pozatem otrzymały: wojew. kieleckie 2.230.000 zł., wojew. śląskie 1.900.000 zł., wojew. krakowskie // 1.625.000 zł. wojew. warszawskie — 1.560.000 zł., wojew. poznańskie 1.300.000 zł. i m. st. Warszawa 1.100.000 zł. Pozostałe wojew. otrzymały sumy poniżej miljona złotych.

Przegląd Ustaw i Rozporządzeń.

O zniżkach celnych na jabłka, winogrona, morele i arbuzy, rozp. Min. Skarbu z dn. 28. VI. 1935 r. w porozumieniu z Min.: Przem. i Handlu oraz Roln. i Ref. Roln. (Dz. U. R. P. Nr. 46, poz. 318).

W sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dn. 10. III. 1932 r. o spłacie zaległości podatkowych, rozp. Min. Skarbu z dn. 12. VI. 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 50, poz. 336).

W sprawie wykonania ustawy o nadzorze nad hodowlą koni, rozp. Min. Roln. i Ref. Roln. z dn. 2. VII. 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 52, poz. 339).

W sprawie wykonania ustawy o klasyfikacji gruntów dla podatku gruntowego, rozp. Min. Skarbu z dn. 12. VII. 1935 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Roln. i Ref. Roln. oraz Spraw Wewn.

Porozumienie między Rzecząpospolitą o Rzeszą Niemiecką w formie wymiany not z dn. 15 i 31. XII. 1933 r., z dn. 15 i 31. I., 14 i 15. II, 28. II. i 2. III. 1934 r., dotyczących przedłużenia porozumienia celnego między Polską a Niemcami z dn. 14. X. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 342).

Porozumienie między Polską a Czechosłowacją w formie wymiany not z dn. 13 i 27. I., oraz z dn. 10 i 26. II. 1934 r., o przedłużeniu prowizorycznego porozumienia handlowego między Polską a Czechosłowacją z dn. 6. X. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 343).

Porozumienie między Polską a Danją, dotyczące protokółu taryfowego polsko-duńskiego z dn. 10. I. 1934 r., podpisane w Warszawie dn. 1. V. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 344).

Porozumienie celne między Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad, podpisane w Warszawie dn. 22. VI. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 345).

Porozumienie celne między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad, podpisane w Warszawie dn. 1. XII. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 346).

Prowizoryczne porozumienie handlowe między Polską a Hiszpanją, podpisane w Madrycie dn. 2. XI. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 347).

KRONIKA ZAGRANICZNA.

JUGOSŁAWJA.

Popieranie produkcji nasion oleistych.

Według doniesień jugosławiańskiej prasy codziennej, w najbliższym czasie rząd tamtejszy ma przystąpić do usilnej akcji zmierzającej do przestawienia produkcji rolnej w południowej Serbji. Szczególnego poparcia doznać ma produkcja nasion oleistych, która posiada na tym terenie poważne możliwości rozwojowe.

Przed niedawnym czasem ukazało się rozporządzenie, na podstawie którego przywóz nasion oleistych do Jugosławji został zakazany. Rozporządzenie to pozostaje w ścisłym związku z wyżej przedstawioną tendencją polityki rządu jugosłowiańskiego wobec krajowej produkcji nasion oleistych.

ŁOTWA

Kontrola nad uprawą nasion koniczyny.

Uprawa koniczyny na Łotwie ma być poddana bardzo ostrej kontroli. Prasa donosi, że wkrótce zostaną wydane zarządzenia o państwowym nadzorze nad wywozem nasion koniczyny, na podstawie których nasiona te oznaczone markami „łotewska koniczyna wczesna" oraz „łotewska koniczyna późna" jedynie wtedy dopuszczone będą do wywozu, jeżeli odpowiednie przesyłki zostały wyhodowane z nasion poddanych uprzednio kontroli przez łotewską izbę rolniczą.

Izba ta otrzyma również szerokie uprawnienia na podstawie których będzie mogła normować obszar zasiany koniczyną w celu uniknięcia naprodukcji. Pozatem izba będzie miała obowiązek określania standartu nasion koniczyny.

FRANCJA

Organizacja rynku mięsnego.

Ciężka sytuacja francuskiej gospodarki hodowlanej jest od szeregu lat przedmiotem troski rządu francuskiego. Na ogólny spadek cen zwierząt na rynku światowym, rząd francuski początkowo odpowiedział podniesieniem odpowiednich stawek celnych w celu uchronienia francuskiego rynku artykułów zwierzęcych od analogicznej depresji. Gdy mimo tych zarządzeń w latach 1930 i 1931 przywóz trwał nadal, rząd francuski uciekł się do objęcia systemem kontyngentów importu zwierząt i mięsa.

Środek ten spowodował pewne zahamowanie importu produktów zagranicznych, w szczególności mięsa cielęcego i wieprzowego, jednak w każdym razie import mięsa do Francji w roku 1934 znacznie przekraczał wysokość przywóz z roku 1933. Jednocześnie wzrost przywozu ba-

raniny, zwłaszcza z Algieru doprowadził do silnego spadku pogłowia owiec we Francji. Począwszy od r. 1930 mimo usilnych zabiegów rządu francuskiego daje się stwierdzić coraz silniejsze odziaływanie zagranicznych rynków zwierzęcych na poziom cen mięsa na rynku francuskim. Zjawisko to znajduje wytłumaczenie w dużej atrakcyjności rynku francuskiego i związanem z tem przeciwdziałaniem przez poszczególne państwa eksportujące prohibicyjnej polityce francuskiej, na drodze stosowania systemu premjowania wywozu.

Występująca od roku 1932 nadprodukcja zboża we Francji i związane z nią osłabienie możliwości zbytu zboża stanowiła jedną z głównych przyczyn przerzucenia się rolnika francuskiego na gospodarkę hodowlaną i wzrostu pogłowia inwentarza żywego. Gdy w roku 1928 pogłowie bydła wynosiło 15 milj., a pogłowie trzody chlewnej 6 milj., to w roku 1934 ilość bydła szacowano na 15,8 milj., ilość zaś trzody na 6,7 milj. sztuk. Jednocześnie konsumcja mięsa uległa obniżeniu, a mianowicie spadła z 1,45 milj. tonn w roku 1928 na 1,3 milj. tonn w r. 1934.

Powyższe czynniki musiały wywołać załamanie się poziomu cen artykułów zwierzęcych na rynku francuskim, które wobec względnej sztywności marży uzyskiwanej przez pośrednika, w szczególnie dotkliwy sposób zostały odczute przez producenta. Rząd francuski, zdając sobie sprawę z ciężkiego położenia rolnictwa zdecydował się na interwencję; w początku bieżącego roku został złożony do Parlamentu projekt ustawy zmierzającej do odciążenia i uzdrowienia rynku mięsnego, jak również do uregulowania zbytu mleka i tłuszczów. Ustawa nosi charakter ramowy.

Izba Deputowanych pokrzyżowała plany rządu przez oddzielenie zagadnienia uregulowania zbytu mleka i tłuszczy od kwestji organizacji rynku mięsnego i udzielając swej zgody jedynie na wprowadzenie zarządzeń z tej ostatniej dziedziny. Po uchwaleniu projektu przez Senat ustawa została ogłoszona z datą 16.IV.1935 w Journal Officiel z 25 kwietnia b. r.

Przy opracowaniu projektu ustawy rząd francuski wyszedł z założenia że problem uregulowania rozmiarów

STATYSTYKA

Handel zagraniczny oraz ceny masła i jaj w/g wydawnictw G. U. S.

Masło

Rok i miesiąc	Przywóz	Wywóz	Ceny hurtowe za 1 kg. w złotych w/g G. U. S. „Wiadomości Statystyczne"					
	Kwintale		Polska	Anglja	Austrja	Czechosłowacja	Francja	Niemcy
1929/30	255	137.613	5.75	7.03	—	6.32	6.76	6.70
1930/31	183	131.452	4.72	5.57	—	5.65	5.72	5.57
1931/32	829	60.113	3.82	3.97	—	5.10	5.57	4.85
1932/33	3.139	7.691	3.24	3.03	—	4.67	5.17	4.33
1933/34	106	36.864	3.06	2.70	—	4.00	5.37	5.25
1934								
VIII	—	4.308	2.10	2.72	4.10	3.51	4.48	5.30
IX	0,0	5.458	2.40	2.70	4.10	3.42	4.42	5.37
X	35	2.617	2.67	3.05	4.10	3.37	4.11	5.42
XI	9	3.913	2.80	3.04	4.10	3.43	4.76	5.42
XII	0,0	0.373	2.90	3.25	4.09	3.43	4.75	5.41
1935								
I	0,1	736	2.50	3.03	4.10	3.54	4.67	5.40
II	0,1	1.274	2.70	2.77	4.10	3.54	4.30	5.40
III	0,0	657	2.47	2.56	4.00	3.65	4.21	5.20
IV	0,2	136	2.70	2.39	4.00	3.76	3.30	5.42
V	0.6	73	2.30	2.52	4.00	3.59	2.93	5.42

Jaja

Rok i miesiąc	Przywóz	Wywóz	Ceny hurtowe w złotych Za 120 sztuk. w/g G. U. S. „Wiadomości Statystyczne"					
	Kwintale		Polska	Anglja	Austrja	Czechosłowacja	Francja	Niemcy
			Gatunek wyborowy					
1929/30	803	564.289	—	—	—	—	—	—
1930/31	157	516.650	—	—	—	—	—	—
1931/32	7	404.901	—	—	—	—	—	—
1932/33	271	265.421	—	—	—	—	—	—
			Średnia za 10 miesięcy					
1933/34	7	254.502	9.37	18.00	—	12.99	22.34	23.95
1934								
VIII	0.1	21.087	7.50	15.30	9.77	10.85	16.51	71.27
IX	0.0	23.843	7.92	16.12	13.81	11.04	20.45	22.82
X	0.1	16.277	9.58	23.63	14.70	15.21	75.59	65.61
XI	0.1	11.386	11.67	29.43	15.59	16.37	30.33	28.15
XII	0.0	5.594	11.67	20.62	15.28	16.15	27.86	28.10
1935								
I	—	4.315	11.18	16.82	15.89	15.93	24 28	28.06
II	0.2	1.772	8.33	12.92	16.78	16.13	18.73	25.51
III	0.2	10.343	5.83	10.85	10.20	10.85	12.37	20.44
IV	1	16.750	6.25	10.40	9.59	10.84	10.57	20.49
V	1	28.172	6.00	13.95	10.20	11.17	11.40	20.49

Ceny ważniejszych produktów rolniczych w złotych za 100 kg. w Polsce

ROK I MIESIĄC	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Ziemniaki fabryczne ceny płacone producentom w/g G. U. S.	Koniczyna czerw.	Seradela	Wyka	Łubin żółty	Groch „Victoria"	Rzepak	Bydło rogate za 100 kg ż. wagi	Cielęta za 100 kg ż. wagi	Trzoda chlewna za 100 kg ż. wagi	Owce za 100 kg ż. wagi	Mleko za 100 litr.	Masło za 1 kg	Jaja za 1 kg
	Ceny w/g giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie					Ceny nasion w/g cenników firm nasiennych						Ceny na targu w Poznaniu				w/g cenników komisji nabiał. w Warszawie		
1926/27 od 1/VIII do 30/VII	53,23	41,87	38,98	35,92	7,58							128,91	143,95	213,24	118,47	38,42	6,27	3,09
1927/28 „ „ „ „	53,76	43,77	44,75	41,49	7,14	262,91	23,83	36,25	22,61	76,81	68,24	143,89	157.20	202,86	130,02	38,75	6,29	3,33
1928/29 „ „ „ „	47,79	34,54	36,52	34,99	6,71	209,61	48,68	41,68	29,59	68,25	76,85	142,40	159,59	209,23	130,24	41,67	6,68	3,63
1929/30 „ „ „ „	40,69	21,97	26,72	21,50	3,72	142,43	23,93	30,72	26,99	46,19	72,63	122,30	160,91	222,77	127,92	34,79	6,70	3,01
1930/31 „ „ „ „	29,31	21,82	25,61	24,49	5,87	263,41	67,19	33,38	30,99	32,91	42,87	90,89	108,05	131,96	116,82	28,75	4,77	2,70
1931/32 „ „ „ „	26,98	25,09	24,59	23,70	3,70	199,88	24,34	22,67	18,96	27,52	31,27	58,55	68,10	109,18	64,90	22,63	3,77	1,79
1932/33 „ „ „ „	31,63	17,87	17,10	16,17	2,88	111,35	12,24	13,87	10,62	24,69	36,62	46,29	61,02	94,64	55,85	18,00	3,23	1,55
1933/34 „ „ „ „	20,37	14,34	15,93	13,43	3,05	139,85	10,28	13,40	8,92	24,65	38,53	50,55	59,17	78,17	69,95	16,42	3,06	1,25
1934 sierpień	21,11	17,09	21,39	16,65	2,93	160,00	10,50	22,50	15,00	42,00	42,00	51,61	69,19	73.06	61.50	15,00	2,36	0,90
wrzesień	20,00	17,09	21,25	15,51	2.74	156,25	10,50	25.88	15,00	47,00	43,00	52,43	73,56	63,63	66,17	14,00	2,27	1,04
październik	19,80	16,63	21,69	16,52	2,28	133,00	10,50	26,70	13,80	47,40	41,40	49,31	68,02	58,05	63,73	14,00	2,62	1,25
listopad	18,75	13.93	20,25	14,95	2,18	123,12	10,50	22,37	12,00	47,00	39,00	44,74	51,63	55,44	53,21	16,00	2,82	1,40
grudzień	18,75	14,50	20,65	14,65	2,25	106,90	10,50	22,70	10,10	40,20	37,40	39,83	49,38	52,31	56,50	14,00	3,05	1,53
1935 styczeń	18,57	14,75	21,72	14,75	2,36	104,38	10,50	23,50	9,50	39,00	37.00	37,33	48,60	51,25	54,90	11,00	2,51	1,51
luty	18,25	14,73	21,17	15,44	2,45	104,75	10,50	28,13	9,87	39,00	37,00	36,79	52,42	53,84	57,50	11,00	2,70	1,48
marzec	17,90	14,20	19,38	15,66	2,49	115,00	10,50	30,00	11,00	43,62	37,00	37,29	50,69	59,43	58,00	11,00	2,92	0,96
kwiecień	17,44	13,88	17.91	15,50	2,52	95,50	10,50	30,00	11,00	40,80	37,00	38,14	57,60	56,25	—	12,10	2,95	0,83
maj	18,05	14,66	17,45	16,88	2,94	97,50	10,50	28,00	11,00	34,00	37 00	42,08	49,44	48,25	—	14,00	2,42	0,80
czerwiec	17,83	13,40	16,75	17,11	3,15	95,00	10,50	26,25	10.75	32,63	34,00	41,98	49,31	49,75	52,00	12,00	2,11	0,92

Wskaźniki cen

przy podstawie r. 1928 = 100,0 — w/g. „Wiadomości Statystycznych"

ROK I MIESIĄC	Ceny hurtowe ogółem	Artykuły rolne krajowe	Artykuły przemysł.	Artykuły sprzedawane bezpośrednio przez rolników: Ogółem	Ziemiopłody	Zwierzęta rzeźne	Nabiał	Drewno surowe	Artykuły nabywane przez rolników: Ogółem	Nawozy sztuczne	Wyroby gotowe dla prod. roln.	Surowce i półfabrykaty przemysłowe: Ogółem	Uzależnione od zagranicy	Skartelizowane	Pozostałe	Koszty utrzym. w Warszawie: Ogółem	Żywn.
1928	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
1929	96,3	92,6	98,6	89,5	75,5	105,5	98,0	93,8	101,1	102,7	103,6	96,3	93,3	107,7	93,6	—	—
1930	85.5	77,7	89,8	67,6	50,0	86,9	79,4	71,9	98,6	100,0	107,0	86,1	68,6	108,9	81,0	—	—
1931	74,6	68,3	76,9	59,5	57.7	56,7	70,1	49,5	90,7	96,2	101,9	72,8	50,9	107,8	63,7	—	—
1932	65,5	58,9	67,5	48,9	49,9	43,8	55,0	38,3	81,4	85,6	89,7	63,9	41,6	104,5	52,5	—	—
1933	59,1	48,5	61,1	42,6	41,1	42,5	46,7	38,7	72,9	83,2	85,4	58,7	43,8	93,0	49,1	71,2	57,9
1934 styczeń	57,8	48,6	61,9	38,4	34,4	40,8	44,9	49,0	72,3	82,7	85,9	61,9	47,7	91,0	52.1	68,7	54,8
luty	57,6	48,2	61,8	38,8	34,7	40,8	45,8	47,7	72,7	83,2	85,7	61,8	46,7	91,0	51,7	68,9	55,3
marzec	57,3	48,2	61,3	38,9	35,1	40,6	45,8	46,2	72,5	83,4	85,1	61,3	46,3	91,1	51,2	68,3	54,6
kwiecień	56.8	47,4	60,9	37,4	34,5	37,3	45,1	46,1	72,0	83,1	81,3	60,9	45,0	90,9	50,7	68,5	55,0
maj	56,0	46,3	60,3	35,7	34,8	35,6	38,4	44,6	71,7	80,1	80,4	60,3	43,9	90,5	49,7	66,7	52,6
czerwiec	55,8	46,4	59,9	36,2	38,1	35,3	33,0	42,9	71,4	79,9	80,4	59,8	42,5	90,6	48,9	65,8	51,2
lipiec	55,9	47,5	59,0	37,9	38,6	36,9	38,1	42,4	70,6	73,9	80,0	59,0	41,7	89,6	48,0	65,9	51,5
sierpień	55,8	47,9	58,5	38,1	39,1	37,3	36,7	42,6	69,8	74,8	77,6	58,5	41,5	87,6	48,1	66,4	52,1
wrzesień	54,9	46,5	58,0	36,4	37,2	35,1	36,5	40,6	69,0	74,8	77,5	58,0	40,5	87,6	47,1	65,7	51,4
październik	54,4	45,5	57,9	36,1	35,6	34,8	39,8	42,3	68,8	75,2	77,6	57,9	40,6	87,6	47,0	65,6	51,4
listopad	53,6	44,6	57,0	35,6	32,3	33,9	47,1	41,7	68,3	74,0	75,8	57,0	40,8	83,1	46,6	64,2	49,4
grudzień	53,4	44,0	57,3	34,8	33,2	32,5	43,3	46,0	68,2	74,9	75,8	57,3	41,4	83,2	47,4	63,5	48,6
1935 styczeń	52,7	42,8	57,1	33,3	33,1	29,5	40,4	45,5	67,8	76,3	75,5	57,1	41,7	83,4	47,3	63,5	48,8
luty	52,2	41,7	57,0	33,5	33,9	29,9	39,0	46,2	67,1	76,7	74,1	57,0	41,0	83,5	47.3	62,9	48,0
marzec	52,1	41,8	56,6	33,5	33,2	31,6	37,7	45,3	67,0	78,4	73,3	56,6	39,6	83,6	47,0	62,5	47,4
kwiecień	52,2	42,0	56,7	34,0	34,0	31,0	39,3	44,7	67,0	78,2	72,5	56,6	40,9	83,5	46,9	62,4	47,2
maj	52,8	43,2	56,8	35,8	38,9	30,9	36,3	43,8	66,9	78,4	72,5	56,7	42,3	83,5	46,8	63,0	48,5
czerwiec	52,6	43,0	56,6	35,6	37,2	32,4	37,5	42.6	66,8	78,4	72,5	56,6	42,5	83,4	46,5	63,8	49,6